

Powstańcy Wielkopolscy z Mosiny i okolic

**Przemysław Mieloch
Joanna Nowaczyk**

**współpraca
Zygmunt Pohl
Jacek Szeszula**

Projekt współfinansowany przez
Urząd Marszałkowski
Województwa Wielkopolskiego



Wielkopolska

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	2
ZABÓR PRUSKI I GERMANIZACJA.....	3
PRZED POWSTANIEM.....	5
I wojna światowa.....	5
Rewolucja listopadowa 1918 roku	5
Sejm Dzielnicowy	7
Paderewski w Poznaniu.....	8
PRZEBIEG POWSTANIA	9
Początek walk.....	9
Działania poza Poznaniem	10
Dowództwo gen. Dowbora-Muśnickiego	12
MIĘDZY ROZEJMEM A ZJEDNOCZENIEM	16
BIOGRAMY POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH Z MOSINY I OKOLIC	19

ZABÓR PRUSKI I GERMANIZACJA

W wyniku rozbiorów, zachodnie ziemie polskie znalazły się w rękach niemieckich. Po wojnach napoleońskich część ziem Wielkopolski weszła w skład Księstwa Warszawskiego, jednak gdy Napoleon Bonaparte został pokonany, kongres wiedeński z 1815 r. przyznał Prusom Gdańsk, departament bydgoski i część kaliskiego. W ten sposób władze pruskie stworzyły tzw. Prusy Zachodnie i Wielkie Księstwo Poznańskie. Od Królestwa Kongresowego, Wielkie Księstwo oddzielała rzeka Proсна.

Początkowo Polacy mieli w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego stosunkowo dużą autonomię. 5 maja 1815 r., król pruski Fryderyk Wilhelm III ogłosił patent okupacyjny, w którym zagwarantował równouprawnienie języka polskiego i niemieckiego oraz dopuścił Polaków do urzędów państwowych. Okres ten w miarę dobrej sytuacji ludności polskiej nazywany był "erą pojednania". Wkrótce jednak, rozpoczęło się dążenie do centralizacji władzy państwowej oraz napływ ludności niemieckiej na ziemie Wielkopolski. Zainicjowano też germanizację ludności polskiej. Wielkie Księstwo Poznańskie traktowano jak jedną z prowincji, zapominając o gwarantowanym jeszcze niedawno, specjalnym statusie autonomicznym. Sytuację Polaków, pogarszała jeszcze współpraca prowadzona przez państwa zaborcze. Represje ogarnęły tych mieszkańców Wielkopolski, którzy w 1830 r. wzięli udział w powstaniu listopadowym, a później także w wystąpieniach rewolucyjnych roku 1848, podczas Wiosny Ludów i w powstaniu styczniowym, w 1863 r. W odpowiedzi na te działania, premier Prus Otto von Bismarck oświadczył, iż zobowiązania króla z 1815 r. wobec Polaków z Wielkopolski wygasły wskutek postawy, jaką zajęli Polacy w roku 1831, 1848 i 1863. W 1867 r., wraz z utworzeniem Związku Północnoniemieckiego, Wielkie Księstwo Poznańskie przestało istnieć, stając się zwykłą prowincją.

Do 1870 r. Polacy wchodzili w skład jednego z wielu dynastycznych państw niemieckich. Z chwilą zjednoczenia, weszli w skład jednolitego narodowo państwa niemieckiego, stali się zwalczaną przez większość mniejszością narodową.

Silny rozwój przemysłowy kraju oznaczał odpływ ludności ze wsi do miast (Landflucht) i z wschodu na zachód (Ostflucht) – w większości zjawiska te dotyczyły ludności niemieckiej. Spotkało się to z kontrakcją rządu niemieckiego, uderzającą głównie w Polaków. Jej przejawem były np. rugi pruskie (od 1885 r.), czyli usuwanie osób nieposiadających obywatelstwa pruskiego. W roku 1886, utworzono specjalny fundusz stypendialny dla studentów niemieckich. Rok później wydano zarządzenie całkowicie usuwające naukę języka polskiego ze szkół ludowych. Również w 1887 r., dokonano podziału i zwiększenia ilości powiatów. Oznaczało to zwiększenie ilości pruskich urzędników i nasilenie kontroli ludności polskiej. Zachęcano urzędników pruskich (w tym pracowników kolei i poczty), do przesiedleń na ziemie zaboru pruskiego, poprzez oferowanie specjalnych dodatków do zarobków. Polskich poborowych, kierowano do jednostek wojskowych w centralnych i zachodnich prowincjach. Na tereny wschodnie Prus, kierowano poborowych pochodzenia germańskiego. Oddziały stacjonujące w prowincjach polskich, miały mieć jednolicie narodowo-niemiecki charakter. Od 1902 r., garnizony niemieckie znajdowały się w każdym mieście powyżej 5 tys. mieszkańców. Polscy absolwenci wyższych uczelni niemieckich, mogli pracę otrzymać w zasadzie poza polskimi prowincjami.

W roku 1886 powołano do życia Komisję Kolonizacyjną, która otrzymała specjalne fundusze na akcję wykupu ziemi. Wobec oporu ludności polskiej, Komisja kupowała ziemie przeważnie od ziemian niemieckich. Jednocześnie chłopcy polscy podjęli podobną akcję, zwiększając polski stan posiadania. W tej sytuacji, w roku 1904, rząd pruski przeforsował

ustawę uzależniającą prawo do zabudowania nowo nabytej parceli od specjalnej zgody władz administracyjnych. Ponieważ administracja pruska odmawiała Polakom zgody, stąd parcelacja polska uległa zahamowaniu. W roku 1908, Komisja Kolonizacyjna uzyskała kolejne prawo – wyłączenia ziemi z rąk polskich i osadzania na niej niemieckich kolonizatorów.

W tymże 1908 r., zabroniono używania języka polskiego nie tylko w urzędach, szkołach, ale również na organizowanych przez samych Polaków zgromadzeniach publicznych. Administracja niemiecka przystąpiła w tym czasie do niemczenia nazw miejscowości. Przesyłki pocztowe adresowane w języku polskim, cofano do nadawców lub odsyłało do specjalnego urzędu w celu przetłumaczenia adresu na język niemiecki.

Polacy byli w Prusach obywatelami II kategorii. Politykę rządu wspierały organizacje, takie jak na przykład utworzony w roku 1885 Związek Wszechniemiecki, czy zorganizowany w roku 1894 Związek Marchii Niemieckiej czyli Hakata. Organizacje te stawiały sobie za cel ostateczną germanizację ziem polskich w zaborze pruskim, poprzez „umacnianie i zrzeszanie Niemczyzny na kresach wschodnich zamieszkałych przez ludność polską, poprzez podniesienie i wzmacnianie niemieckiego poczucia narodowego”. Hakata uprawiała antypolską i nacechowaną antypolonizmem propagandę (czasopismo „Die Ostmark”), inicjowała i popierała zarządzenia antypolskie rządu pruskiego, współdziałała w polityce rugowania ludności polskiej z ziemi, zwalczała język polski w szkołach, w sądzie i urzędach. Domagała się np. likwidacji polskiej prasy lub obowiązkowego zamieszczania tłumaczeń zawartych tam artykułów na język niemiecki.

Przeciwdziałając germanizacji, Polacy organizowali się w stowarzyszeniach nie tylko oświatowych, spółdzielczych (w tym banki spółdzielcze), samopomocowych, gospodarczych, ale także i politycznych. W tych ostatnich, odnaleźć można było przedstawicieli wielu nurtów, ale dominowała orientacja narodowa i katolicka. Przyjmując od zaborcy osiągnięcia techniczne i gospodarcze, społeczeństwo to separowało się wyraźnie w sensie ideowym i politycznym, bojkotując niemieckie uroczystości narodowe, organizując obchody polskich rocznic narodowych, czcąc własnych bohaterów narodowych, organizując własną oświatę.

Nielegalną działalność, rozwijały organizacje młodzieżowe na terenie szkół średnich i uczelni wyższych (Zet, Towarzystwo Tomasza Zana, Związek Studentów Polskich „Bratniak”).

Symbolami oporu przeciw tendencjom germanizacyjnym był bunt dzieci szkolnych (szczególnie głośny we Wrześni), czy walka o możliwość osiedlania się na własnej ziemi prowadzona przez Drzymałę (zamieszkał w wozie, który miał obowiązek raz na dobę przetoczyć).

Legalną działalność prowadziły stowarzyszenia sportowe i skautingowe, takie jak "Sokół" czy "Skaut", które przeprowadzały również tajne szkolenia wojskowe, a nawet czasem zalecały swoim członkom wstępowanie do armii pruskiej, w celu zdobywania przeszkolenia wojskowego.

Polacy w owym okresie byli tak doskonale zorganizowani, że Niemcy uznali, iż posiadają oni swój własny konspiracyjny rząd, który kieruje całą akcją walki z Prusami. Na jego czele widzieli księdza Stanisława Adamskiego.

PRZED POWSTANIEM

I wojna światowa

Rozpoczęcie działań zbrojnych I wojny światowej spowodował wzrost nadziei Polaków na szybkie odzyskanie niepodległości. Po raz pierwszy bowiem państwa zaborcze walczyły przeciwko sobie, a nie w tym samym obozie. W czasie wojny, gdy perspektywa wkroczenia wojsk rosyjskich na tereny Wielkopolski stała się całkiem realna, część drużyn "Sokoła" i "Skauta" przeformowano w grupy "bojowo-niepodległościowe". Na ich czele stanęli: Karol Rzepecki, Wincenty Wierzejewski i Stanisław Nogaj. Jednocześnie w armii niemieckiej znalazło się ok. 700 tys. Polaków. W styczniu 1916 r. powstał Tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski, skupiający polskich posłów do niemieckiego Reichstagu.

5 listopada 1916 r. w Warszawie, ogłoszono akt obu cesarzy (niemieckiego i austro-węgierskiego), który zapowiadał utworzenie w przyszłości na terenach zabranych Rosji samodzielnego państwa polskiego. Oświadczenie to spotkało się jednak z chłodnym przyjęciem przez Polaków z Wielkopolski – nie było w nim ani słowa o ich ziemiach. 11 listopada w Lozannie odrzucili go politycy skupieni wokół Romana Dmowskiego. Wielkopolanie przejawiali postawę niechętną Niemcom, wyczekując na odpowiedni moment do rozpoczęcia własnych działań. Jednocześnie wielu Polaków uchylało się od służby w wojsku niemieckim lub też pozorowało różne choroby, aby w ten sposób uniknąć służby lub zakończyć ją. Większość z nich wzięła później udział w powstaniu.

Po zawarciu przez państwa centralne pokoju z Rosją w Brześciu nad Bugiem, polskie organizacje paramilitarne działające na terenie Wielkopolski zdelegalizowano. Ich członkowie przeszli do podziemia, a 15 lutego 1918 r. w Poznaniu założono propiłsudczykowską Polską Organizację Wojskową (POW) dla zaboru pruskiego. Na jej czele stanął Wierzejewski. W lipcu 1918 r., na terenie zaboru pruskiego powstała sieć lokalnych Komitetów Obywatelskich. W tym samym roku, 11 października, polskie organizacje działające w Rzeszy wydały wspólny komunikat, opowiadający się jawnie za niepodległością.

Rewolucja listopadowa 1918 roku

Po podpisaniu pokoju brzeskiego z Rosją sowiecką, wojska niemieckie zostały przesunięte na front zachodni, ale żołnierze pozostający pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych, często odmawiali dalszej walki. Z tego powodu, pomimo sukcesu na wschodzie, państwa centralne we wrześniu 1918 r. nie były już w stanie kontynuować dalszych działań wojennych. W październiku Rzesza Niemiecka zmieniła swój ustrój z monarchii konstytucyjnej na monarchię parlamentarną, ponieważ demokratyzacja była jednym z warunków rozmów pokojowych z krajami Ententy. 28 października zbuntowani marynarze przejęli kontrolę nad bazą wojskową w Kilonii. Rewolucja ogarnęła wiele krajów Rzeszy. Masowo powstawały, tworzone na wzór radziecki, Rady Żołnierzy i Robotników. Cesarz Wilhelm II Hohenzollern poprosił o azyl w Holandii, a władzę w kraju przejął Friedrich Ebert z SPD (partia socjaldemokratyczna), stając tymczasowo na czele rządu. Ebert nie chciał kontynuowania dalszych działań rewolucyjnych. Socjaldemokraci postanowili nawiązać współpracę ze starymi elitami politycznymi, w celu poprawy bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i

międzynarodowej państwa. Członkowie SPD byli za niepodległością Polski, ale twierdzili, iż może ona zostać utworzona tylko z ziem na wschód od Wielkopolski. Z takim przeświadczeniem, zwolniono z aresztu w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego.

Rewolucja ogarnęła również Wielkopolskę. Rozpoczęło się organizowanie tajnych struktur wojskowych w garnizonie poznańskim (na Cytadeli), Jarocinie i Inowrocławiu. Trwała także akcja gromadzenia broni i amunicji wykradanej z wojskowych magazynów.

Od 10 do 26 listopada 1918 r., miały miejsce wystąpienia przeciwko władzy pruskiej w Ostrowie Wielkopolskim. Żołnierze narodowości polskiej w armii niemieckiej, opuścili koszary i uformowali tzw. 1. polski pułk piechoty i ogłosili powstanie Republiki Ostrowskiej. Działacze polscy w Poznaniu uznali jednak za przedwczesne stworzenie tej jednostki wojskowej. Uległa ona rozformowaniu. Część żołnierzy przekroczyła granicę prusko-polską i stworzyła batalion, który w trakcie powstania wrócił do Wielkopolski i brał udział w walkach. 11 listopada 1918 r. Niemcy skapitulowały, co oznaczało koniec I wojny światowej. W tym samym czasie powołano do życia mieszaną narodowościowo Straż Obywatelską (przemianowana kilkanaście dni później na Straż Ludową), której komendantem został Julian Lange. Przejmowała ona zadania policji i wkrótce została zdominowana przez osoby narodowości polskiej. Ze stanowiska został usunięty nieprzychylny Polakom nadburmistrz Poznania Georg Wilms. Jednak wojskowe władze niemieckie pozwoliły na funkcjonowanie Straży w celu utrzymania pokoju w Prowincji Poznańskiej. Także pod naciskiem Polaków, na czele Rady Żołnierskiej stanął Niemiec August Twachtmann. Jednocześnie funkcjonowała Rada Robotników, kontrolowana przez Polaków (Rada Żołnierska do 14 listopada zdominowana była przez Niemców). W dniach 10 - 12 listopada utworzono całą sieć rad robotników i żołnierzy w całej Wielkopolsce. Oprócz nich, powstawały także komitety obywatelskie, które następnie zmieniły nazwę na rady ludowe. Były one wyrazicielami dążeń ludności polskiej. Podobne organizacje tworzyli jednak także Niemcy i Żydzi (w większości silnie zgermanizowani).

Centralny Komitet Obywatelski (CKO), stojący na czele polskich komitetów obywatelskich, w dniu 12 listopada wyłonił tymczasowy Komisariat, w skład którego weszli: ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty i Adam Poszwiński. W tym samym dniu, Jarogniew Drwęski został tymczasowym prezydentem Poznania. Później do CKO przyłączono szereg osób i w ten sposób powstała reprezentacja ziem polskich całego zaboru pruskiego - Tymczasowa Naczelna Rada Ludowa (NRL), na czele której stanął trzyosobowy Komisariat. Wezwał on później mieszkańców zaboru pruskiego do spokoju, pomimo rewolucji w Niemczech. W Komisariacie Adamski reprezentował Poznań, Korfanty – Śląsk, a Poszwiński – Kujawy. Dużą rolę odgrywali również tacy politycy jak Władysław Seyda, Wojciech Trąmpczyński, czy Celestyn Rydlewski.

Tego samego dnia doszło do "zamachu na ratusz", gdzie obradował zdominowany przez Niemców Wydział Wykonawczy Rady Robotników i Żołnierzy. Członkowie organizacji polskich mieli bardzo silny wpływ w radach robotniczych. Chcieli go uzyskać także w radach żołnierskich. Na posiedzenie Wydziału Wykonawczego wtargnęła więc grupa Polaków, których poparły demonstrujące przed ratuszem, polskie bojówki. Przestraszeni groźbą użycia siły, delegaci usunęli z rady 4 niemieckich socjaldemokratycznych przedstawicieli, powołując w ich miejsce Bohdana Hulewicza, Mieczysława Palucha, Henryka Śniegockiego i Zygmunta Wiżę. Dzięki temu Polacy uzyskali kontrolę nad Komendą Miasta Poznania i dowództwem V Korpusu, mającym pod swoją kontrolą większość jednostek wojskowych stacjonujących na obszarze Wielkopolski. Podobne działania Polacy przedsięwzięli w Jarocinie, Pleszewie, Ostrowie i Gnieźnie.

15 listopada władze niemieckie, zaniepokojone doniesieniami o rzekomym marszu legionistów Piłsudskiego w kierunku Poznania (rozsiewanymi często przez członków POW w celu zastraszenia Niemców), postanowiły powołać do życia siły wojskowe mające bronić

provincje wschodnie przed "bolszewizmem" i "polskim buntem". W ten sposób powstały ochotnicze oddziały Heimatschutz-Ost.

17 listopada 1918 r., Komisariat NRL wezwał Polaków do ofiarowania pieniędzy w ramach jednorazowego "podatku narodowego". 18 listopada miały miejsce wybory do powiatowych Rad Ludowych i posłów na Sejm Dzielnicowy (1399 delegatów). Ustalono, iż jeden delegat będzie przypadał na każde 2,5 tys. uprawionych do głosowania wyborców. Prawo głosowania przyznano "każdemu Polakowi" i "każdej Polce", którzy ukończyli 20 lat. Następnego dnia do Wielkopolski przybył wysłannik rządu niemieckiego, Helmut von Gerlach. Polacy przekonali go o konieczności wprowadzenia równouprawnienia osób narodowości polskiej na terenie Prowincji Poznańskiej. Wskazano także na konieczność powstrzymania napływu oddziałów Heimatschutzu, przemianowanego później na Grenzschutz-Ost. Rząd pruski zdecydował się jednak na kontynuowanie przysyłania tych oddziałów do Wielkopolski.

20 listopada podczas exposé rządu Jędrzeja Moraczewskiego (pochodzącego z Trzemeszna w Wielkopolsce), w Warszawie padły słowa: *przyłączenie Wielkopolski będzie jednym z pierwszych naszych zadań*. Wywołało to w miesiącu grudniu nasilenie działań, mających na celu stworzenie tajnej armii polskiej. Przedstawiciele zaboru pruskiego, z Władysławem Seydą na czele, nie weszli jednak do rządu polskiego, odmawiając przyjęcia trzech tek ministerialnych – ich zdaniem, Piłsudski nie był wybrany z woli narodu, lecz państw zaborczych.

Sejm Dzielnicowy

Na Polski Sejm Dzielnicowy reprezentujący Polaków, z całego zaboru pruskiego wybrano 1399 delegatów: 525 pochodziło z Wielkopolski, 262 z Pomorza Gdańskiego, 47 z Warmii i Mazur, 431 ze Śląska, a 133 reprezentowało Polaków zamieszkałych w głębi Niemiec, głównie pracujących w Westfalii. 3 grudnia 1918 r. Sejm Dzielnicowy rozpoczął obrady w Poznaniu, w budynku kina "Apollo" (przy ul. Piekary). Przyjęto szereg uchwał, między innymi wyrażającą wolę połączenia ziem wschodnich prowincji niemieckich z pozostałymi zaborami w zjednoczonej Polsce. Sejm wybrał także nowy skład Naczelnej Rady Ludowej (NRL), liczącej osiemdziesiąt osób, co oznaczało demokratyczną legitymizację. Przewodniczącym prezydium NRL został Bolesław Krysiewicz. Wybrano również organ wykonawczy – Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, który tworzyli: reprezentanci Wielkopolski – ks. Stanisław Adamski i Władysław Seyda (brat Mariana Seydy), reprezentujący Śląsk – Wojciech Korfanty i Józef Rymer, reprezentujący Pomorze Gdańskie – Stefan Łaszewski i reprezentujący Kujawy – Adam Poszwiński. W celu usprawnienia działań, powołano podkomisariaty w Bytomiu i Gdańsku.

5 grudnia 1918 r., miało miejsce zakończenie obrad Sejmu Dzielnicowego. Oficjalnie nie został rozwiązany, jego obrady tylko odroczone. 6 grudnia 1918 r., odbyło się natomiast pierwsze posiedzenie wybranej przez sejm NRL, w której ręce trafiła całość faktycznej władzy. NRL nie opowiedziała się za walką zbrojną, ale za przyłączeniem do Polski ziem zaboru pruskiego na mocy traktatu pokojowego. Szereg działających w zaborze pruskim polskich konspiracyjnych organizacji wojskowych, takich jak POW, dokonywało jednak dalszych przygotowań do oczekiwanego powstania. Ich członkowie potajemnie szkolili się w szeregach niemieckiej Służby Straży i Bezpieczeństwa (SSiB), powołanej do życia przez zaborcę, do której początkowo przyjmowano mniej więcej tylko samo Polaków i Niemców. Później oddziały te zostały zdominowane przez Polaków. W ten sposób, w oparciu o niemiecką infrastrukturę, powstawała sieć polskich oddziałów, które miały potem wziąć udział w walkach.

Pokłosiem obrad sejmu było przywrócenie w poznańskich szkołach – w dniu 11 grudnia – nauki języka polskiego i religii w tymże języku. Odpowiadając na zorganizowanie przez Polaków obrad Sejmu Dzielnicowego, w dniach od 12 do 13 grudnia odbył się zjazd delegatów niemieckich rad ludowych. Brało w nim udział 1500 osób, a towarzyszył mu szereg niemieckich demonstracji, postulujących utrzymanie ziem zachodnich w Rzeszy. Jedną z nich był przemarsz 6 tys. żołnierzy przez Poznań.

Paderewski w Poznaniu

Tymczasem do Wielkopolski napływały nowe oddziały Heimatschutzu, co oznaczało chęć władzy niemieckiej do siłowego rozprawienia się z zamiarami Polaków. Wysłannicy NRL w Warszawie, zażądali od rządu polskiego wystosowania ultimatum względem swego niemieckiego odpowiednika. I tak, 15 grudnia 1918 r., rząd w Warszawie zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Jednocześnie podjęto decyzję o konieczności wyboru przedstawicieli polskich z zaboru pruskiego na Sejm Ustawodawczy.

W grudniu 1918 r., pojawiła się informacja o przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Polski. Postanowiono zaprosić go do Poznania. W tym celu do Gdańska udał się Korfanty. Znany muzyk i polityk miał przyjechać do Warszawy, żeby złagodzić spór pomiędzy Komitetem Narodowym Polskim Dmowskiego, a rządem Moraczewskiego. Paderewski zdecydował jednak, że dla pozyskania przychylności Wielkopolan, przed zjawieniem się w stolicy odwiedzi Poznań. Wywołało to ogromne poruszenie pośród Polaków, którzy rozpoczęli przygotowania do uroczystego powitania gościa. Chcąc zapobiec nieuniknionym demonstracjom politycznym, Urząd Spraw Zagranicznych Rzeszy postanowił zakazać przyjazdu pianście. Nie udało się jednak przeszkodzić przyjazdowi pociągu wiozącego Paderewskiego do Poznania. 26 grudnia 1918 r., muzyk przybył do stolicy Wielkopolski.

Paderewski udał się następnie do Hotelu Bazar, gdzie odbył się bankiet powitalny. Po zakończeniu przyjęcia, wygłosił przemówienie zakończone wielką owacją i manifestacją patriotyczną. Taki obrót wydarzeń wzburzył Niemców, a dodatkowy gniew został wywołany wywieszeniem przez Polaków flag amerykańskich, brytyjskich i francuskich – krajów dla nich sojusznicznych, ale dla Niemców wrogich.

PRZEBIEG POWSTANIA

Początek walk

Walki rozpoczęły się 27 grudnia 1918 r., kiedy to Niemcy, wzburzeni polskimi uroczystościami towarzyszącymi wizycie Paderewskiego, zorganizowali przemarsz oddziałów wojskowych przez miasto. Przebieg dalszych wydarzeń opisuje fragment komunikatu NRL:

(...) Wczoraj po południu, na krótko przed czwartą, nadciągały do miasta z koszar na Jeźycach oddziały uzbrojonych żołnierzy niemieckich z 6 pułku grenadierów, w liczbie około 200, z oficerem na czele, śpiewając niemieckie pieśni, wtargnęli do gmachu Naczelnej Rady Ludowej, zrywając tamże sztandary angielskie, amerykański i francuski. W dalszym pochodzie przez św. Marcin, ul. Wiktorii, Berlińską i Plac Wilhelmowski czynili to samo, wdzierając się zwłaszcza na Berlińskiej do domów prywatnych i zrywając tamże z balkonów chorągwie koalicyjne i amerykańskie, i polskie, które deptano nogami. Prowokacyjne zachowanie się gwałtowników niemieckich zwabiło nieprzygotowaną na napaść i prowokację ludność polską, która wyległa na ulice. Tymczasem żołnierze niemieccy dotarli do Banku Związku, tu zdarli i znieważyli sztandary angielskie i amerykańskie i tu padł pierwszy strzał do dyrektorów, który na szczęście chybił (...). Gdy mrok zapadał, rozpoczęli żołnierze niemieccy strzelaninę z kierunku Prezydium Policji. Niemcy ustawili tutaj dwa karabiny maszynowe i wśród ogólnego popłochu skonsternowanej ludności rozpoczęli ogień w kierunku "Bazaru", między innymi w okna, gdzie mieszka Paderewski, złożony niemocą po przebytej na okręcie hiszpance (...). Ze strony polskiej zrazu nie odpowiadano, usiłowano dojść do jakiegoś porozumienia i uniknąć krwi rozlewu. Gdy jednak strzały nie ustawały, gdy szereg osób odniosło rany, Straż Ludowa poczęła odpowiadać na strzały i zarządziła środki bezpieczeństwa mające chronić przechodniów (...)

Około godziny 17.00 tego dnia przed Prezydium Policji, mieszczącym się naprzeciw budynku Teatru Miejskiego oraz w okolicach Hotelu Bazar, pojawiły się polskie oddziały Straży Ludowej, POW i SSiB. Dowódcy polscy wydali rozkaz zdobycia Prezydium Policji, obsadzonego przez Niemców. W walkach poległ pierwszy powstaniec wielkopolski w Poznaniu, Franciszek Ratajczak (śmiertelnie ranny, zmarł po przewiezieniu do szpitala). Walki o ten budynek zakończyły się w nocy, kiedy to zawarto polsko-niemieckie porozumienie, na mocy którego Niemcy mogli opuścić Prezydium z bronią w rękę. Zastąpiły ich oddziały Straży Ludowej.

Powstanie wybuchło również poza Poznaniem. Przywódcy z Poznania, Mieczysław Paluch, Bohdan Hulewicz i Władysław Wyskota-Zakrzewski, przekazali na prowincję hasło "Nie należy dłużej czekać", co uruchomiło działania spiskowców w Gnieźnie, Jarocinie, Kórniku, Pleszewie, Śremie, Środzie, Wrześni i innych miejscowościach. W walkach pod Boczkowem zginął Jan Mertka (on i Ratajczak wymienieni zostali w komunikacie NRL). Tymczasem Polacy opanowali Dworzec Główny w Poznaniu, Poczta Główną i część fortyfikacji miejskich, rozbrajając oddziały niemieckie zmierzające do miasta koleją.

Następnie usunięto administrację pruską z Szamotuł, Środy Wielkopolskiej, Pniew, Opalenicy, Buku, Trzemeszna, Wrześni i Gniezna.

W dniu 28 grudnia, w Poznaniu, Polacy zdobyli Cytadelę, fort Grolmann i arsenał przy ul. Wielkie Garbary (obecnie Garbary). Jeden z oddziałów, dowodzony przez Franciszka Budzyńskiego i Stanisława Nogaję, wtargnął do niemieckiej Komendy Generalnej V Korpusu

Armii i zaarrestował generałów Reichswehry – Bock und Polacha oraz Schimmelpfeninga. Tego samego dnia po południu, Wydział Wykonawczy Rad Robotniczych i Żołnierskich, pragnąc uspokoić sytuację i przerwać dalszy rozlew krwi, powołał do życia Komendę Miasta o mieszanym, polsko-niemieckim składzie. Na jej czele stanął Jan Maciaszek, który został komendantem miasta. Powołany został w celu umożliwienia NRL pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu (NRL dalej oczekiwała rozwiązania sprawy ziem polskich w traktacie pokojowym). Wydano także odezwę wzywającą do zachowania spokoju i nie ulegania prowokacjom. Tymczasem POW odmówiła uznania Maciaszka za swojego zwierzchnika. Faktyczną władzę dysponował więc Paluch.

Chcąc zjednoczyć wszystkie oddziały pod jednym dowództwem, Komisariat NRL utworzył Komendę Główną Wojsk Powstańczych, z kapitanem Stanisławem Taczakiem na czele. Został on tymczasowym dowódcą powstania (równocześnie otrzymał promocję do stopnia majora). Powołano także Sztab, którego szefem został kapitan Stanisław Łapiński.

29 grudnia Polacy zdobyli między innymi Grodzisk Wielkopolski, Kłecko, Wielichowo, Gostyń i Witkowo. W tym samym czasie, Niemcy zostali usunięci z Wronek. Następnego dnia, do Poznania przybyła delegacja rządu pruskiego. Niemcy odmówili wzięcia odpowiedzialności za wywołanie starć z 27 grudnia. Uznano jednak, iż winien temu był 6. pułk grenadierów, który po rozmowach opuścił z bronią miasto.

Działania poza Poznaniem

Poza stolicą Wielkopolski, najwięcej Polaków zamieszkiwało środkowe i wschodnie tereny tej prowincji. W Środzie, Polacy przejęli kontrolę nad miastem już 11 listopada, wykluczając Niemców z udziału w radach żołnierskich i robotniczych. Podobnie było w Śremie. W tym mieście, 31 grudnia, garnizon niemiecki poddał się powstańcom bez walki, przekazując im koszary oraz broń. Tymczasem na zachodzie, sytuacja była trudniejsza – zamieszkiwało tam więcej Niemców. Stopniowo uformowała się linia frontu Lubasz - Miały - Kwilcz - Lwówek.

30 grudnia 1918 r. opanowano Wągrowiec i Gołańcz. W tym samym czasie, oddziały niemieckie zostały wysłane z Bydgoszczy w celu oczyszczenia Gniezna z Polaków. W nocy, pod Zdziechową doszło do bitwy z powstańcami, którzy odnieśli zwycięstwo, wzmocnieni przez posiłki z Wrześni. Dzięki temu mogli myśleć o dalszym rozszerzeniu działań zbrojnych, na obszary Kujaw. Następnego dnia, rozpoczęła się w tym kierunku ofensywa powstańców, pod dowództwem Pawła Cymśa. Planował on zająć Inowrocław, zamieszkały w 67% przez ludność polską.

31 grudnia powstańcy przejęli kontrolę nad Kościanem i Obornikami. Tego samego dnia, do Kalisza przyjechał oficer łącznikowy z Warszawy, który przywiózł ze sobą rozkaz uderzenia na Ostrów. Miasto zostało zajęte bez walki.

Pierwszego dnia stycznia Paderewski opuścił Poznań, owacyjnie witany w wyzwolonym Ostrowie, przez który przejeżdżał w drodze do Warszawy. W tym samym czasie, powstańcy opanowali Jarocin, Krotoszyn (dokonano tego z pomocą pociągu pancernego "Poznańczyk"), Mogilno i Nakło. Zdobycie tej ostatniej miejscowości miało spore znaczenie, ponieważ dzięki temu, Polacy byli w stanie kontrolować część linii kolejowej przebiegającej na trasie Berlin - Piła - Bydgoszcz - Toruń - Królewiec. Leżące nad Notecią Nakło było miejscem, przez które przebiegała granica geograficzna oddzielająca Wielkopolskę od Pomorza. Z tego względu mogło ono być znakomitą punktą wypadową w dalszych działaniach, mających na celu opanowanie Bydgoszczy.

2 stycznia Polacy uderzyli na Nowy Tomyśl. Miasto to było zamieszkane w większości przez Niemców, ludność polska stanowiła tam tylko ok. 10% mieszkańców. Miejscowość została

zdobyta i obsadzona przez powstańców o 3.00 nad ranem. Rozpoczęto przygotowania do ataku na Wolsztyn i Zbąszyń. Tymczasem w Inowrocławiu, po nieudanych negocjacjach z Niemcami, oddziały POW zaatakowały ratusz, pocztę, starostwo i koszary. NRL nakazała im przerwanie działań zbrojnych, zawierając porozumienie o rozejmie z dowódcami niemieckimi. Jednak powstańcy nawiązali kontakt z oddziałami Pawła Cymśa, które zbliżyły się do miasta.

3 stycznia, w obawie o powstanie anarchii w Wielkopolsce Komisariat NRL podjął decyzję o przejściu władzy. Pozostała ona jednak tajna. Nazajutrz, Komisariat NRL wydał dekret o powołaniu Wojciecha Trąpczyńskiego na urząd Naczelnego Prezesa Prowincji Poznańskiej i Prezesa Rejencji w Poznaniu. Władze niemieckie wezwały do bojkotu nowo mianowanego urzędnika, który zażądał jednak, aby pruscy urzędnicy pozostali na swoich stanowiskach. W nocy z 4 na 5 stycznia, powstańcy zaatakowali oddziały niemieckie znajdujące się w Zbąszyniu. Początkowo udało się zająć miasto, jednak później napór Niemców zmusił Polaków do wycofania się.

Do 5 stycznia powstańcy zajęli między innymi: Czarnków, Jutrosin, Kruszwicę, Miejską Górkę, Strzelno i Wolsztyn. Do Sierakowa przybył silny oddział wojska niemieckiego, który uprowadził ze stadniny ponad 100 rasowych koni (miały dużą wartość jako zwierzęta pociągowe). Mieszkańcy wezwali na pomoc powstańców z Szamotuł i Pniew. Miasto zostało opanowane przez polskie oddziały, które ruszyły na zachód i wkrótce dotarły do linii Zatom Stary – Ławica – Prusim. Tego samego dnia, oddziały powstańcze podzielono na kilka grup, które zaatakowały Inowrocław. Walki o opanowanie miasta zakończyły się porozumieniem, na mocy którego wojska niemieckie opuściły Inowrocław z bronią w rękę. Następnego dnia władzę oficjalnie przejęli powstańcy.

Poznań nie mógł czuć się jednak bezpiecznie, dopóki silny oddział niemiecki (250 żołnierzy) stacjonował na terenie lotniska Ławica. Istniało niebezpieczeństwo, iż lotnicy zdecydują się zbombardować stolicę Wielkopolski. 6 stycznia Polacy zajęli lotnisko. Zdobyto je wraz ze stacjonującymi tam samolotami, które następnie zostały wykorzystane do organizowania lotnictwa powstańczego. Niemcy usiłowali zniszczyć samoloty, m.in. próbowano zbombardować lotnisko.

Tymczasem Niemcy wysłali z Bydgoszczy oddział, który miał opanować Ślesin i okrążyć Nakło z kierunku północnego – miało to na celu przejęcie kontroli nad tymi strategicznymi terenami.

Rozkaz dzienny Dowództwa Głównego nr 2 z 7 stycznia 1919 r., dokonał podziału opanowanych ziem na siedem Okręgów Wojskowych:

- I Okręg: Poznań Miasto, Poznań Wschód, Poznań Zachód (dowódca: rtm. Bolesław Koperski),
- II Okręg: Września, Środa, Witkowo, Gniezno (ppłk Kazimierz Grudzielski),
- III Okręg: Wyrzysk, Bydgoszcz, Szubin, Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin, Wągrowiec (por. Napoleon Kaczorowski),
- IV Okręg: Chodzież, Czarnków, Wieleń, Skwierzyna, Międzychód, Szamotuły, Oborniki (ppor. Zdzisław Orłowski),
- V Okręg: Międzyrzecz, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Babimost, Śmigiel, Kościan, Wschowa, Leszno (ppor. Kazimierz Zenkteller),
- VI Okręg: Śrem, Jarocin, Pleszew, Gostyń, Rawicz, Krotoszyn, Koźmin Wielkopolski (ppor. Zdzisław Ostroróg-Gorzeński),
- VII Okręg: Ostrów Wielkopolski, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno (ppor. Władysław Wawrzyniak).

Następnego dnia, rozkazem dziennym nr 8 stworzono kolejne dwa Okręgi, wyodrębnione z istniejących:

- VIII Okręg: Inowrocław, Strzelno (ppor. Paweł Cymś),

- IX Okręg: Kościan, Śmigiel, Leszno, Wschowa (ppor. Gomerski).

Nieco wcześniej Niemcy zajęli opanowany przez Polaków Czarnków, wysyłając silne oddziały z Piły. Sieraków został wyzwolony przez powstańców. Rozpoczęła się tam ofensywa wojsk powstańczych na linii Sieraków – Chorzępowo – Zatom Stary – Kolno – Kamionna – Mnichy – Tuczępy – Miłostowo – Zębowo. W wyniku ciężkiego boju, powstańcy zajęli miasto Chodzież, które niedługo później opuścili. Tuż po walce, Polaków ostrzelał niemiecki samolot, który został jednak zestrzelony przez powstańców. Planowano dalszy marsz na Piłę, jednak rozkazy z Poznania zabroniły takich działań. W stolicy Wielkopolski nie doszło do planowanych kolejnych rozmów polsko-niemieckich, ponieważ przedstawiciele rządu pruskiego je zbojkotowali.

Dowództwo gen. Dowbora-Muśnickiego

8 stycznia 1919 r. Komisariat NRL przejął władzę cywilną i wojskową nie określając jednak jej zasięgu terytorialnego. Mianował jednocześnie na wodza naczelnego powstania generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Po konsultacjach przysłanego przez Piłsudskiego wojskowego z Korfantym, Adamskim i Poszwińskim, podpisał on umowę określającą warunki współpracy z NRL. Generał Dowbor-Muśnicki w dniu 11 stycznia otrzymał mocą dekretu NRL tytuł Głównodowodzącego wszystkich Sił Zbrojnych Polskich byłego zaboru pruskiego.

Pomimo wysłania Dowbora-Muśnickiego do Wielkopolski, Piłsudski nie cenił jego osoby. Liczył na kompromitację generała. Wysyłając go do Wielkopolski, pozbywał się jednocześnie konkurenta o wpływy w Warszawie. Generał dobrze przysłużył się sprawie powstania energicznie przekształcając grupy powstańcze w regularne oddziały wojskowe.

W tym samym czasie, Polacy odbili Chodzież i Czarnków, odnieśli zwycięstwo w bitwie pod Ślesinem, zajęli także Sieraków. Próbowali także odzyskać Szubin, ale akcja ta nie powiodła się. W jej trakcie, powstańcy ponieśli znaczne straty. Polacy zamknęli trzy śluzy między Czarnkowem a Wieleniem, co spowodowało zalanie doliny Noteci na tym odcinku i oddalenie niebezpieczeństwa niemieckiego ataku.

9 stycznia 1919 r., NRL oficjalnie ogłosiła przejęcie władzy. Rozpoczęło się stopniowe spolszczenie administracji. Ze stanowisk usunięci zostali najbardziej antypolscy urzędnicy. W powiatach, niemieckie landraty podporządkowano polskim starostom, którzy po pewnym czasie przejęli wszystkie ich uprawnienia. Tymczasem na rozkaz dowództwa, Polacy opuścili Nakło. Równocześnie zostali wyparci ze Ślesina. Polscy lotnicy dokonali nalotu na lotnisko we Frankfurcie nad Odrą, w odwecie za nalot na Ławicę. 10 stycznia 1919 r. miały miejsce walki na froncie południowym w okolicy Kąkolewa, Leszna i Rydzyny. Powstańcy zdobyli Sarnowę.

11 stycznia Polacy utracili Sarnowę. Nie udało im się ponownie zdobyć Zbąszynia. Tego samego dnia miało miejsce polskie zwycięstwo w bitwie pod Szubinem (w walkach zginął Mosinianin – Piotr Mocek), zajęcie Łabiszyna, Żnina i Złotnik.

Do licznych starć powstańców z oddziałami niemieckiego Grenzschutzu, doszło na terenie powiatu międzychodzkiego m.in. w Zatomiu Starym, Ławicy i w najbardziej wysuniętym na zachód punkcie oporu – Kolnie, które tego dnia dwukrotnie przechodziło z rąk niemieckich do polskich. Polakom udało się jednak wyprzeć Niemców z Kamionnej.

12 stycznia 1919 r. miały miejsce walki pod Lesznom i Lipnem, a pluton Grenzschutzu wspierany przez artylerię, wtargnął do Zatomia Starego. Po brawurowej kontrakcji powstańców, został jednak stamtąd wyparty. Następnego dnia Niemcy zdobyli Szamocin. Szef sztabu polskiego wydał rozkaz zabraniający powstańcom przekraczania rzeki Obry (poprzednio planowali oni zajęcie całego terytorium Wielkopolski i zdobycie Kargowej).

Dowództwo dobrze rozumiało, iż zdobycie i utrzymanie np. powiatu skwierzyńskiego, w którym na 1000 mieszkańców tylko 53 było narodowości polskiej, było niemożliwe. Takie działanie nie wzmocniłoby, lecz osłabiło siłę powstania, a sam ruch nie byłby już narodowowyzwoleńczy (co miało szczególne znaczenie w perspektywie planowanej konferencji pokojowej).

14 stycznia, Komisariat NRL zaapelował do Romana Dmowskiego o pomoc w zawarciu rozejmu. Powstańcy z placówki w Zatomiu Starym, stoczyli bój o sąsiednią wieś Zatom Nowy. Podczas walki, dwóch Polaków dostało się do niemieckiej niewoli, a jeden został ranny. Następnego dnia, miała miejsce nieudana próba odbicia Szamocina.

W połowie miesiąca, NRL rozpoczęła wydawanie Tygodnika Urzędowego Naczelnej Rady Ludowej. Pierwszy numer ukazał się 16 stycznia. W tym samym czasie, w nowo utworzonym rządzie Ignacego Paderewskiego zasiadło dwóch Wielkopolan: Józef English jako minister skarbu oraz Kazimierz Hącia jako minister przemysłu i handlu.

Tymczasem władze stwierdziły konieczność zwiększenia liczebności oddziałów powstańczych, stąd 17 stycznia ogłoszono pobór do Armii Wielkopolskiej – objął on roczniki: 1897, 1898 i 1899. Następnego dnia dokonano podziału frontu na kilka odcinków: północny, zachodni, południowo-zachodni ("Grupa Leszno") i południowy. Zadbano także o kwestie ekonomiczne – 20 stycznia 1919 r. wprowadzono zakaz przekazywania pieniędzy do banków w Rzeszy, leżących poza linią frontu.

18 stycznia 1919 r., rozpoczęły się obrady konferencji pokojowej. Jednym z reprezentantów Polaków był Roman Dmowski. Wygłosił on słynne przemówienie, w którym poruszył m.in. kwestię ziem zaboru pruskiego. Dmowski mówił:

W obecnej chwili Niemcy zachowują janusowe, podwójne oblicze: na zachodzie mówią o pokoju, a na wschodzie przygotowują wojnę. Wojsko na froncie zachodnim uznaje swoją porażkę, ale oddziały, które są skoncentrowane na froncie wschodnim, marzą jeszcze od podbojach; zdają sobie doskonale sprawę z tego, co utraciły na zachodzie, ale chcą utrzymać – jeśli to możliwe – pójsć dalej na wschód, aby zabezpieczyć sobie penetrację Rosji.

Na zakończenie swego wystąpienia, lider narodowej demokracji został zapytany o żądania rządu polskiego względem zaboru pruskiego. Odpowiedział, iż Polacy pragną jedynie uzyskać od Niemców zapewnienie wstrzymania wszelkich działań zbrojnych na terenie Wielkopolski.

W dniu 21 stycznia, NRL ustaliła rotę przysięgi Armii Wielkopolskiej. Z tego powodu pojawił się konflikt pomiędzy Radą, a szefem sztabu – piłsudczykiem Stachiewiczem. W sytuacji, gdy przedstawiciele Wielkopolski zasiadali w rządzie w Warszawie, a Trąpczyński miał zostać marszałkiem Sejmu Ustawodawczego, NRL wciąż obstawała przy formalnej przynależności ziem wielkopolskich do Prus. Tekst przysięgi zobowiązywał więc żołnierzy do wierności Radzie, a nie władzom warszawskim. Konflikt z Dowborem-Muśnickim doprowadził do rezygnacji Stachiewicza z zajmowanego stanowiska. Zastąpił go pułkownik Władysław Anders. Wkrótce potem, oficerowie-piłsudczycy zostali usunięci z najwyższych stanowisk dowódczych w Armii Wielkopolskiej. Jednocześnie do Paryża przesłano sprostowanie fałszywych informacji rozpowszechnianych przez władze w Berlinie na temat stosowania przez powstańców terroru wobec ludności cywilnej. Żądano przysłania misji alianckiej, wskazując na możliwość udziału Armii Wielkopolskiej w walkach z bolszewizmem. W prasie zagranicznej ukazały się liczne artykuły o sytuacji w Wielkopolsce. Tymczasem 22 stycznia na froncie północnym powstańcy utracili Potulice, a na froncie południowym miała miejsce zwycięska bitwa pod Robaczyskiem. Tego samego dnia, Joseph Noules został wyznaczony przez Radę Najwyższą Państw Koalicyjnych na szefa mającej przybyć do Polski misji. 23 stycznia powstańcy skutecznie bronili się w Miejskiej Górze.

Na froncie zachodnim, w dniu 25 stycznia powstańcy zdobyli Babimost i Kargową. Jednocześnie wstrzymano wszystkie połączenia pomiędzy Wielkopolską i Rzeszą. Polskie

władze doprowadziły także do ostatecznego zniesienia wszelkich pruskich ograniczeń dotyczących języka polskiego w szkolnictwie.

26 stycznia 1919 r. żołnierze Armii Wielkopolskiej, wraz z gen. Dowborem-Muśnickim, złożyli uroczystą przysięgę na placu Wilhelmowskim, przemianowanym wówczas na plac Wolności w Poznaniu. Nazajutrz ruszyła jednak niemiecka ofensywa w rejonie Bydgoszczy i Nakła. Miała miejsce bitwa pod Rynarzewem, Niemcy zajęli Szubin. Następnego dnia, 29 stycznia 1919 r., na posiedzeniu Najwyższej Rady Państw Koalicyjnych Roman Dmowski wygłosił przemówienie. Uzasadniał w nim prawa Polski do ziem zaboru pruskiego, oskarżając kolejny raz Niemców o dwulicowość. Tymczasem w Wielkopolsce, w dniach 1 - 2 lutego, toczyły się bardzo ciężkie walki o Szubin, Łabiszyn i Rynarzewo.

Z powodu przedłużających się krwawych walki, obie strony postanowiły ponownie rozpocząć rokowania. W dniu 2 lutego, rozpoczęły się rozmowy polsko-niemieckie w Berlinie. Jednocześnie 3 lutego, załamała się niemiecka ofensywa na froncie północnym. Polacy kontratakami odrzucili wroga za Noteć. Odbito Rynarzewo, a powstańcy odnieśli zwycięstwo w bitwie pod Kcynią. Niemcy zostali tam rozbici, pomimo wsparcia artyleryjskiego i wykorzystania w walce pociągu pancernego. Powstańcy zdobyli dużą ilość broni. Wielu Niemców poległo – ci, którym udało się przeżyć, wspominali później o rzezi pod Kcynią. Zwycięstwo w tej bitwie, pozwoliło na osiągnięcie linii rzeki Noteci, co oznaczało przywrócenie linii frontu sprzed podjęcia przez Niemców ofensywy. Wrogowi udało się jednak zająć Chodzież i Margonin, a na froncie południowym, po krwawej bitwie, Polacy utracili Zduny.

4 lutego powstańcy odbili Szubin. Miały też miejsce walki na froncie południowym w okolicach Rawicza – obie strony poniosły znaczne straty, a Polakom nie udało się zdobyć miasta (popelniono poważne błędy w wyborze strategii i przygotowaniu akcji). W tym samym dniu, rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli rządu warszawskiego z Komisariatem NRL w sprawie reprezentacji zaboru pruskiego w Sejmie Ustawodawczym.

Tymczasem 5 lutego, rozmowy w Berlinie skończyły się fiaskiem. Strona polska odrzuciła niemieckie warunki, nakazujące rozwiązanie Armii Wielkopolskiej, uznanie suwerennych praw Niemiec do Wielkopolski i zapłacenie przez stronę polską odszkodowania za szkody powstałe podczas walk. Pomimo zerwania rozmów zaznaczono jednak, że obie strony gotowe są do pertraktacji pokojowych. Tego samego dnia, powstańcy próbowali ponownie zdobyć Rawicz, lecz i tym razem zakończyło się to niepowodzeniem (zdobyto tylko kilka wsi położonych niedaleko miasta).

6 lutego 1919 r., zakończyły się rozmowy w sprawie reprezentacji zaboru pruskiego w Sejmie Ustawodawczym. Biorąc pod uwagę to, że Wielkopolska, Kujawy oraz Śląsk i Pomorze były nadal formalnie częścią Rzeszy, aby uniknąć reperkusji międzynarodowych, zrezygnowano z przeprowadzenia planowanych wyborów. Miały one wyłonić 126 posłów, dając prawo udziału w obradach 16 polskim reprezentantom w Reichstagu. Nazajutrz miały miejsce ciężkie walki o Kolno, które wielokrotnie było tracone i odbijane. Jednocześnie Komisariat NRL mianował 122 byłych podoficerów cesarskiej armii niemieckiej na stopień podporucznika, a Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, wydał dekret oficjalnie dopuszczający 16 przedstawicieli zaboru pruskiego do obrad w Sejmie Ustawodawczym. Na drugim posiedzeniu Sejmu, w dniu 14 lutego, Wojciech Trąpczyński z Wielkopolski został wybrany marszałkiem.

9 lutego udało się zatrzymać niemiecką ofensywę na zachód od Trzciela, a 10 lutego, także powstrzymać atak wroga pod Rawiczem. W tym samym dniu, miała miejsce wyjątkowo krwawa bitwa o Słupię. Następnego dnia Komisariat NRL rozwiązał wszystkie rady miejskie, ustalając termin wyborów do nowych samorządów na dzień 25 marca. Miało to służyć całkowitej polonizacji administracji wielkopolskiej.

Ataki wroga nie osłabły jednak i 12 lutego Niemcy wsparci przez pociągi pancerne zdobyli Kargowę i Babimost. Ich natarcie zostało zatrzymane pod Kopanicą. Na 14 lutego datowany jest początek rozmów o przedłużeniu rozejmu kończącego I wojnę światową z 11 listopada 1918 r. Niemcy sprzeciwili się objęciu nim również frontu wielkopolskiego, jednak pod naciskiem Francji, wyrazili ostatecznie zgodę. Jednocześnie podjęli szeroko zakrojone działania, mające na celu dużą ofensywę na terenach działań zbrojnych – m.in. Niemieckie Naczelne Dowództwo zostało przeniesione do Kołobrzegu (wówczas Kolberg), w ramach przygotowań do skierowania wszystkich dostępnych sił przeciwko Wielkopolsce.

16 lutego 1919 r. w Trewirze, o godzinie 18.00, został podpisany układ przedłużający rozejm między państwami Ententy a Niemcami, który objął również front wielkopolski. Takie rozwiązanie postulował francuski marszałek Ferdinand Foch. Jednocześnie Armia Wielkopolska została uznana za wojsko sprzymierzone. Jeden z fragmentów układu głosił:

(...) Niemcy powinni niezwłocznie zaprzestać wszelkich działań ofensywnych przeciwko Polakom w Poznańskim i we wszystkich innych okręgach. W tym celu zabrania się wojskom niemieckim przekraczania następującej linii: dawna granica Prus Wschodnich i Prus zachodnich z Rosją aż do Dąbrowy Biskupiej, następnie zaczynając od tego punktu linii na zachód od Dąbrowy Biskupiej, na zachód od Nowej Wsi Wielkiej, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kcyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzieży, na północ od Czarnkowa, na zachód od Miał, na zachód od Międzychodu, na zachód od Zbąszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszowa, na północ od Wieruszowa, a następnie aż do granicy śląskiej.

MIĘDZY ROZEJMEM A ZJEDNOCZENIEM

Podpisanie rozejmu nie oznaczało automatycznego zaprzestania wszelkich działań zbrojnych. Nie zostało określone, kiedy układ wchodzi w życie, a Niemcy – wbrew postanowieniom rozejmu – zatrzymali tereny ciągnące się od Miałów na północy, poprzez Międzychód i Zbąszyń na południu. 18 lutego 1919 r., doszło do potyczki pod Rynarzewem, Polacy zdobyli wówczas pociąg pancerny.

W celu nadzorowania przestrzegania rozejmu, do Poznania przybyła delegacja członków Misji Międzysojusznictwa państw alianckich, której przewodniczył Joseph Noulens. Została ona przywitana entuzjastycznie przez polskich mieszkańców stolicy Wielkopolski. 5 marca delegacja spotkała się z przedstawicielami rządu niemieckiego, a następnego dnia wystosowała prośbę do generała Dowbor-Muśnickiego o wysłanie pomocy wojskowej na wschód Polski. 9 marca 1919 r., ochotnicza kompania powstańców ruszyła do Małopolski, aby wziąć udział w walkach przeciw Ukraińcom okrążającym Lwów. Od 7 do 19 marca, trwały w Poznaniu trójstronne negocjacje pomiędzy stroną polską, niemiecką, a przedstawicielami państw alianckich. Wkrótce jednak Niemcy zerwali rokowania i wyjechali z miasta. Noulens zapewnił wówczas Polaków o zdecydowanej reakcji wojsk francuskich, na wypadek pogwałcenia rozejmu przez siły Rzeszy.

20 marca 1919 r. zniesiono tzw. Ostmarkenzulage – dodatek do pensji urzędników niemieckich pracujących na wschodzie, co miało zachęcić Niemców do osiedlania się w zaborze pruskim. Trzy dni później, w niezwykłym pośpiechu, przeprowadzono wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu. Wzięło w nich udział tylko pięć list: polska, niemiecka, wolnych związków (SPD), żydowska i wystawiona przez PPS. Polska lista otrzymała 55595 głosów (czyli 65,8%), a niemiecka – 23788 (28,1%). W wyniku wyborów, przedstawiciele listy polskiej obsadzili 42 miejsca w Radzie na 60 ogółu. Był to ogromny sukces Polaków, jeżeli zważyć, iż w składzie poprzedniej Rady Miejskiej mieli jedynie 10 przedstawicieli. Wybory przebiegały podobnie również w mniejszych miastach Wielkopolski – ich wyniki oznaczały znaczną polonizację rad miejskich.

24 marca 1919 r., Komisariat NRL skierował do Rady Ministrów RP w Warszawie wniosek o utworzeniu odrębnej administracji dla byłego zaboru pruskiego. Wojciech Korfanty nazwał ewentualne przystosowanie tych struktur do istniejących na pozostałych terenach kraju, do czego dążył rząd, krokiem wstecz. Ostatecznie, pod naciskiem Ignacego Paderewskiego, podjęto decyzję o zachowaniu przez Komisariat NRL pełni władzy na terenie byłego zaboru, aż do ustalenia granicy zachodniej i przyszłej autonomii tych ziem (ostatecznie otrzymał ją jedynie Górny Śląsk). Komisariat NRL rozbudował również Armię Wielkopolską powołując roczniki 1891, 1892, 1893, 1894 i 1901.

5 kwietnia Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę, zarządzającą wybory uzupełniające w byłej Prowincji Poznańskiej na 1 czerwca. Dokument określał, iż w ich wyniku obsadzone miały być 42 mandaty.

W dniu 9 kwietnia, Komisariat NRL zarządził ośmiogodzinny dzień pracy w przemyśle i handlu 10 kwietnia 1919 Komisariat NRL wydał rozporządzenie o usunięciu niemieckojęzycznych napisów na urzędach, dworcach kolejowych i zmianie nazw ulic na polskie. Karą za złamanie przepisu były dwa lata więzienia i grzywna 10 000 marek polskich. Natomiast 16 kwietnia, NRL postanowiła, że dzień 3 maja będzie obchodzony jako święto państwowe.

W tym czasie generał Dowbor-Muśnicki zajął się rozbudową Armii Wielkopolskiej. W dniu 3 maja, jej część wzięła udział w defiladzie, która odbyła się na podpoznańskim lotnisku Ławica. Siły wielkopolskie liczyły już wówczas ok. 70 tys. żołnierzy, wchodzących w skład:

12 pułków strzeleckich, 2 brygad kawalerii, 3 pułków artylerii, 4 dywizjonów lotniczych, pododdziału łączności i saperów oraz służby sanitarnej.

7 maja 1919 r. Wojciech Korfanty zgłosił w Sejmie wniosek, w którym postulował przeprowadzenie ujednoczenia armii narodowej. Siły polskie w byłym Królestwie Polskim i Galicji podlegały Józefowi Piłsudskiemu. Armia w Wielkopolsce – generałowi Dowbor-Muśnickim. Również w dniu 7 maja, rozpoczęła swoją działalność przez Wszechnica Piastowska.

15 maja język polski stał się jedynym językiem urzędowym, podczas gdy język niemiecki pozostał językiem pomocniczym. Jednocześnie braki w kadrze urzędniczej sprawiły, że język niemiecki utrzymał się jako język urzędowy w sądownictwie do roku 1920.

24 maja konieczność wprowadzenia jednolitego dowództwa zauważył gen. Dowbor-Muśnicki. Generał myślał o sobie, jako o dowódcy całości sił polskich na froncie zachodnim. Jednak 25 maja 1919 r. Armia Wielkopolska została podporządkowana Naczelnemu Dowództwu WP, przy zachowaniu jej odrębnej organizacji. Natomiast w dniu 30 maja, przekształcono Straż Ludową w Wojska Obrony Krajowej.

1 czerwca 1919 r., na terenie Wielkopolski odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu Ustawodawczego. Miały one miejsce, ponieważ Sejm odrzucił propozycję Korfantego, aby izba dokooptowała do swego składu 71 członków NRL. Wielkie Księstwo Poznańskie zostało podzielone na cztery okręgi wyborcze: mogileński (z którego wybrano 10 posłów), gnieźnieński (11 posłów), poznański (12 posłów) i ostrowski (9 posłów). Wybory przeprowadzono tylko w trzech okręgach – w okręgu mogileńskim było to niemożliwe z powodu pozostawiania najważniejszych instytucji w rękach niemieckich. Zwycięstwo odniosła prawica, a dokładniej wspólna lista ugrupowań tej orientacji ideowej, o nazwie: Zjednoczenie Stronnictw Narodowych. Otrzymała ona aż 97% głosów, tym samym zapewniając sobie wszystkie 42 miejsca w Sejmie Ustawodawczym przeznaczone dla Wielkopolan.

Zawarcie rozejmu nie przerwało koncentracji wojsk niemieckich, szykujących się do kontrataku. Bardzo trudna stała się sytuacja osób narodowości polskiej, zamieszkałej na terenach kontrolowanych przez Niemców. Narastające zagrożenie niemiecką kontrofensywą sprawiło, że Komisariat NRL wprowadził 5 czerwca na terenie wszystkich podległych mu ziem stan wyjątkowy. W pasie 20 km od linii frontu władze cywilne zostały podporządkowane wojskowemu, a kilka dni później wprowadzono karę śmierci za działanie na szkodę Armii Wielkopolskiej lub na korzyść armii niemieckiej. Internowano też część zamieszkałych na terenie Wielkopolski mężczyzn narodowości niemieckiej. Pomimo tego, 6 czerwca miały miejsce starcia koło Bydgoszczy, a 18 czerwca – potyczki pod Rynarzewem.

28 czerwca 1919 r. odbyła się oficjalna ceremonia podpisania traktatu wersalskiego. Przyznał on Wielkopolskę (poza kilkoma skrawkami) Polsce. Tereny zajęte przez powstańców zostały włączone w skład państwa polskiego. Stąd Komisariat NRL, mógł w dniu 1 lipca oficjalnie znieść granicę celną z byłym Królestwem Polskim. W skład Polski włączono również miasta, których Polakom nie udało się zdobyć: Leszno, Kępno, Rawicz i Zbąszyń. W tym czasie miał miejsce duży odpływ ludności niemieckiej z terenów Wielkopolski – przykładowo tzw. Związek Uchodźców z Poznania, wiosną 1919 r. liczył ok. 30 tys. osób. Byli to najczęściej członkowie rodzin urzędników niemieckich i żołnierzy. Ich miejsce zajmowali m.in. polscy robotnicy, przybywający z Nadrenii-Westfalii i z Galicji.

9 lipca zniesiono stan wyjątkowy, poza strefą przyfrontową. Jednocześnie pojawił się problem kształtu ustroju ziem byłego zaboru pruskiego – 10 lipca 1919 r. miały miejsce obrady rządu RP z udziałem całego Komisariatu NRL, na których zagadnienie to poddano pod dyskusję. Ostatecznie podjęto decyzję o utworzeniu Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej. 1 sierpnia Sejm Ustawodawczy przegłosował ustawę "O tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej", tworzącą Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej i określającą proces

stopniowej unifikacji Wielkopolski z resztą kraju. Ustawa weszła w życie 12 sierpnia 1919 r. Ministrem Byłej Dzielnicy Pruskiej został Władysław Seyda. W związku z rozpoczęciem procesu scalania Wielkopolski z resztą państwa polskiego, 19 sierpnia doszło do rozwiązania NRL, a 6 listopada podobny los spotkał Komisariat NRL. 28 sierpnia natomiast, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało rozkaz dzienny nr 216, włączający Armię Wielkopolską w struktury WP i tworzący w Poznaniu Dowództwo Okręgu Korpusu VII. Postanowienia traktatu wersalskiego weszły w życie dopiero 10 stycznia 1920 r. Na ich mocy, oddziały z Wielkopolski przejęły pozostające w rękach niemieckich, przyznane Polsce fragmenty Wielkopolski i Pomorza. Rozkaz o rozpoczęciu takich działań został wydany przez dowództwo Frontu Wielkopolskiego 13 stycznia, a cała akcja zaczęła się 17 stycznia. Front Wielkopolski został ostatecznie zlikwidowany w marcu 1920 roku.

BIOGRAMY POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH Z MOSINY I OKOLIC

ANDRYS Alojzy

ANDRYS Karol – założyciel Koła Pszczelarzy 1932.

[Izba Muzealna]

ANDRZEJCZAK Stanisław – (ur. 1 V 1899 r. w Błociszewie pow. Śrem – zm. 1967 r. w Mosinie). W wieku 18 lat został wcielony do armii niemieckiej i walczył na froncie zachodnim pierwszej wojny światowej. Był ranny w czasie walk w Belgii. Po zakończeniu wojny wrócił do kraju i przystąpił - jako ochotnik - do powstania wielkopolskiego. Walczył w okolicach Śremu, Leszna i Ostrowa Wielkopolskiego.

Brał udział również w wojnie z Rosją Sowiecką. Walczył w okolicach miasta (i rzeki) Berezyna (dzisiejsza Białoruś). Po zakończeniu tej wojny zakończył też służbę wojskową. Wkrótce wyjechał na emigrację - do Belgii...

W 1935 r. powrócił z emigracji i osiedlił się w Mosinie. Tu przystąpił do Związku Powstańców Wielkopolskich. *...W drugiej wojnie światowej nie brał udziału jako żołnierz. Uczestniczył jednak w akcjach sabotażowych w zakładach DWM (Deutsche Waffe und Munitionwerke - obecnie H.Cegielski Poznań) i Centra, w których pracował. Przyplacił to zsyłką – najpierw do Fortu VII, a następnie do obozu w Żabikowie. Po wojnie – na krótko – odrodził się Związek Powstańców Wielkopolskich. Ojciec pozostawał jego członkiem. Po likwidacji Związku w 1949 r., był członkiem organizacji ZBoWiD. Ojciec zmarł w 1967 r. i jest pochowany na cmentarzu w Mosinie.*

[Książeczka wojskowa; Legitymacja Związku Powstańców Wielkopolskich; Relacja syna Czesława Andrzejczaka]

ANTONIEWICZ Michał Waclaw – (ur. w Malinie pow. Pleszew – zm. 24 VIII 1929 r. w Mosinie), syn powstańca styczniowego Walentego Antoniewicza i Franciszki.

Urodził się przed powstaniem styczniowym. Ożeniony w 1872 r. z Ormianką – Agustą Wolf. Przyjaciół gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Razem z synem Zygmuntem, wziął udział w powstaniu wielkopolskim. Do śmierci mieszkał w Mosinie, gdzie zmarł w wieku 87 lat. Został pochowany na mosińskim cmentarzu.

[Księga zgonów USC w Mosinie na rok 1929; Przekaz rodzinny prawnika - Rolanda Antoniewicza w: www.kodeks-online.pl]

BAKSALARA Stanisław – ranny w walce o Szubin w dniu 11 stycznia, wg zapisków Komisji Szpitalnej w Szubinie. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 368 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; W. Lewandowski, Bój o Szubin, Poznań 1937]

BARANOWSKI Bernard – (ur. w 1901 r. w Kluczborku – zm.?), powstaniec wielkopolski, od 1930 r. mieszkaniec Mosiny.

[Izba Muzealna]

BARTKOWIAK Jan – (ur. 1899 r. – zm.), należał do Straży Ludowej.

[Izba Muzealna]

BARTKOWIAK Piotr – powstaniec wielkopolski, rolnik z Grzybna, rozstrzelany na rynku w Mosinie 20 X 1939 r.

BERNARD Jan – urodził się i mieszkał w Świątnikach, stopień starszy szeregowy, powstaniec wielkopolski, zaginął.

[W. Olszewski, Ł. Jastrząb, Lista strat Powstania Wielkopolskiego od 27.12.1918 r. do 8.03.1920., Koszalin 2008, pozycja 107]

BLOCH Bronisław – (ur. 7 VIII 1893 r. w Murowanej Goślinie - zm. ? w Mosinie) syn Wojciecha i Rozalii z d. Pers.

Ojciec mój był listonoszem. Ja sam wyuczyłem się handlowcem. Mając lat 20, a było to w roku 1913 powołano mnie do wojska niemieckiego i to do 20-go pułku artl. ciężkiej, który stacjonował (...) w prowincji Szleswig-Holsztyn, garnizon położony około 60 km na północ od Hamburga.

W 1914 wybuchła I wojna światowa, a pułk nasz skierowano (...) na Francję. Należeliśmy do II armii (...) - a celem naszym był Paryż. Poszliśmy więc przez Belgię i północną Francję do rzeki Marne. Podczas marszu do rzeki Marny staczaliśmy bez przerwy tak w Belgii jak i w Francji większe lub mniejsze potyczki, a nawet poważniejsze bitwy. Jednakże opór Francuzów wzrastał w miarę zbliżania się do Paryża. (...) Linia frontu ustabilizowała się około 13 września 1914 r. i odtąd rozpoczęła się wojna pozycyjna. (...) braliśmy udział w wszystkich poważniejszych bitwach (...) na przestrzeni frontu od Morza Północnego aż pod granicę Szwajcarii. Koniec wojny zastał nas niedaleko Metz (...) 11 listopada 1918 r. (...) Następował teraz odwrót wojsk niem. z Francji - i to na podstawie układu o zawieszeniu broni. Moja jednostka zakończyła marsz powrotny w Badenii. Od zakończenia wojny należałem do Rady Żołnierskiej w batalionie. Nalegaliśmy więc teraz o natychmiastowe zwolnienie, co też nastąpiło w dniu 13 grudnia 1918 r. Opuściliśmy więc szeregi niem. w wyżej wymienionym czasie i to w stopniu ogniomistrza. Powrót koleją trwał 2 dni tak, że dnia 15 grudnia 1918 r. w godzinach wieczornych przyjechałem do Murowanej Gośliny, do rodziny.

Dla żołnierzy wracających do swych miejsc zamieszkania istniało zarządzenie Głównej Rady Żołniersko-Robotniczej zgłoszenia się do miejscowych tychże rad celem rejestracji, gdzie kierowano patentów albo do miejsc pracy wzgl. do służby publicznej. Ja otrzymałem polecenie zgłosić się do Rady Żołnierskiej w Biedrusku, gdzie przydzielono mnie do służby bezpieczeństwa. Po zarejestrowaniu się w komp. gospodarczej oficer bezpieczeństwa przydzielił mi drużynę ok. 10-ciu ludzi (a byli o sami Niemcy) i zaznajomił mnie z zakresem i obowiązkami służbowymi. Służba polegała na patrolowaniu obozu i czuwaniu nad ładem i porządkiem. W tym miejscu nadmienić muszę, że do Biedruska przybywały prawie

codziennie formacje wojskowe (przeważnie z frontu wschodniego) do demobilizacji. Starsze roczniki tych formacji były z reguły natychmiast zwalniane, natomiast młodsze roczniki nie podlegające demobilizacji zarejestrowane bywały w komp. gospodarczej.

Tych ostatnich użyto do różnych prac koszarowych jak np. do obsługi koni itd.

Rada żołnierska obozu w składzie:

1. podoficer dr Gover - Niemiec
 2. st. szeregowy Gawlak Leon - Polak z Poznania
 3. st. szeregowy Klaszyński Jan - Polak z Murowanej Gośliny
- rzządzili w obozie wg własnego stylu.

Natomiast ppłk Kunowsky, właściwy przedrewolucyjny komendant placu podlegał w tym czasie ww. radzie żołnierskiej. Jego kompetencje były ograniczone do minimum, a rozkazy komendy placu podlegały ścisłej cenzurze wspomnianej radzie żołnierskiej. Komendant obozu zamieszkał w pałacu (...). Kasa obozu jak i sprawy finansowe komendy mieściły się również w pałacu. Komenda placu podlegała rozkazom głównodowodzącemu V Korpusu Wojskowemu w Poznaniu, oczywiście w czasie przedrewolucyjnym.

Organem wykonawczym komendy placu była komp. gospodarcza. (...)

Zwracam więc do moich obowiązków służbowych. Pełniłem więc nadal służbę wartowniczą i patrolową z Niemcami w obozie.

Na trzecie święta Bożego Narodzenia (tutaj 26 grudnia - przyp. autorzy) otrzymałem urlop, by udać się do Poznania i to do urzędu umundurowania po ubiór cywilny (...), bowiem każdy żołnierz frontowy miał prawa takowy fasować, skoro przebywał pewną ilość lat na froncie.

Wyjechałem więc do Poznania w 2-gie święto po południu, a przyjechawszy na Główny Dworzec około godz. 17-tej zauważyłem nadzwyczajny ruch (mimo, że było to drugie święto). Chodniki przed dworcem, plac przed dworcem, a nawet częściowo perony wschodnie zalegały tłumy Poznaniaków. Na pytanie co tu się święci, odpowiedziano mi Ignacy Paderewski siedzi w pociągu i czeka na zezwolenie władz niem., by móc udać się do miasta. Zatrzymałem się i ja na dworcu, wmieszając się w tłum i czekając na dalszy rozwój wypadków. Ostatecznie Paderewski wysiada z pociągu, wychodzi z dworca wsiadając do powozu zaprzęgniętego w sześć koni. Pojazd ruszył krokiem, jednak po kilku sekundach przystaje - bowiem Polacy marynarze konie wyprzęgają, a sami pchają powóz z gościem i jego świtą w stronę miasta - aż do hotelu "Bazar". Ulice zatłoczone, a plac przed "Bazarem" również. W krótkim czasie przemawia Paderewski z okna hotelu. Podkreśla, że okupacja się skończyła i Lud Polski jest wolny, a Polska będzie sięgała od morza do morza. Zapanował więc entuzjazm Polaków, którego nie sposób opisać, a ludność Poznania wiwatowała przed Bazarem do późnych godzin wieczornych.

Po zafasowaniu ubrania tj. 27 grudnia udałem się na miasto, a przyszedłszy na dzisiejszy Plac Wolności widzę znów przed "Bazarem" i przyległych ulic olbrzymi tłum poznaniaków wiwatujących na cześć gościa. W pewnej chwili rozpoczęła się defilada polskich dzieci szkolnych - a było ich tysiące, a każde dziecko trzymało w rączkach chorągiewkę polską. Porządku pilnowała straż polska - chociaż jeszcze w mundurach niem., a jak się później okazało byli to Polacy zrzeszeni w komp. bezpieczeństwa w Poznaniu - tak jak w Biedrusku - z tą różnicą, że wyeliminowali oni z biegiem czasu ze swych szeregów Niemców, tak że były to już całkiem kompanie polskie. Poznań żył już w nastroju całkowicie polskim, chociaż władze niemieckie jeszcze urzędowały.

Po południu udałem się do Teatru Polskiego położonego przy ul. 27 Grudnia - dawna ul. Berlińska - na przedstawienie "Jasełka". Około godz. 17.00 usłyszeliśmy terkot karabinów maszynowych i to bardzo blisko. Jak się później okazało, strzelano z Prezydium Policji niem., które położone było w sąsiedztwie teatru. Strzelano bowiem do powstańców, którzy zbierali się na Placu Wolności, by rozprawić się z Niemcami tj. z jednostkami 6-go pułku

grenadierów, którzy w zwartym szyku opuściwszy koszary przy ul. Grunwaldzkiej idąc (albo maszerując) w kierunku Placu Wolności, by zmanifestować, że Poznań jest jeszcze pod rządami Niem. Ulice miasta, czyli domy były bogato dekorowane w chorągwie polskie i alianckie. Żołnierze tej jednostki maszerują ul. 27 grudnia, a niektórzy z nich rozpoczęli zdzierać i drzeć właśnie te chorągwie. Na to zareagowali zebrani na Placu Wolności Polacy żołnierze i wówczas doszło do starcia. Niemcy stwierdziwszy, że Polaków wciąż przybywa rozpoczęli chaotyczny odwrót. Pewna grupa tych Niemców schroniła się jednak w Prezydium Policji i łącznie z policjantami rozpoczęli ogień z okien tegoż budynku w stronę Polaków. Jak poprzednio wspomniałem byłem w tym czasie w teatrze polskim na przedstawieniu popołudniowym. W czasie przedstawienia, które na skutek strzelaniny przerwano, nawoływał aktor z przed kurtyny "Polacy wychodzić, zebrać się na podwórzu i marsz na Niemców". Zszedłszy na podwórze wciśnięto mi karabin piechoty oraz 5 naboji do rąk. Zebrałem następnie około 10-ciu uzbrojonych żołnierzy udałem się z nimi ulicami Kantaka, Armii Czerwonej (teraz św. Marcina - przyp. autorzy) i Ratajczaka w stronę Prez. Policji. Idąc chodnikiem lewym w tą stronę zauważyliśmy pierwszego poległego powstańca, który leżał martwy na ziemi - a był to jak później stwierdzono Franciszek Ratajczak (w istocie był ranny, zmarł kilka godzin później - przyp. autorzy). Strzały w międzyczasie umilkły, bowiem powstańcy gmach Prezydium szturmem zdobyli, a z Niemcami się po swojemu rozprawili (w istocie Niemcy po walkach poddali się i pozwolono im odejść - przyp. autorzy). Tworzyły się już na miejscu oddziały powstańcze przed Prezydium, a do jednego z nich przyłączył się mój oddział. Ja zaś udałem się do hotelu "Bazar", gdzie urzędowała Naczelna Rada Ludowa, by zdać tam relację o Biedrusku. Do biura mnie nie wpuszczono, natomiast zjawił się jakiś po sokolsku ubrany obywatel, któremu zdałem raport z sytuacji, jaka istniała na terenie obozu. Ów sokół kazał mi poczekać sam zaś zdał moją relację temu, któremu należało, a zjawiwszy się ponownie rozkazał: nie podejmować żadnych akcji na terenie obozu. Natomiast utworzyć konspiracyjne z żołnierzy Polaków komp. gosp. oddział uderzeniowy. Oświadczył dalej, że przybędzie z powstańcami poznańskimi do Biedruska i wspólnie przejmie władzę w ręce polskie.

Powróciwszy do Biedruska na dzień następny tj. 28 grudnia skomunikowałem się z kapr. Nowackim (z Murowanej Gośliny), który należał służbowo do komp. gosp. polecając mu upatrzyć odpowiednich ludzi, przygotować większą ilość amunicji do broni ręcznej, 2 kulomioty i dostateczną ilość granatów ręcznych. Następnego dnia tj. 29 grudnia otrzymałem meldunek od kapr. Nowackiego, że ma około 25 ludzi polskich gotowych, a broń i amunicja magazynowana jest w jednej z piwnic komp. gosp. i dobrze zakonspirowana. Jak później stwierdziłem broń ta znajdowała się (prócz karabinów ręcznych) pod kupą wybrakowanych trzewików żołnierskich.

Życie codzienne płynęło bez zakłóceń dalej, jednak wypadki poznańskie oraz ruch wolnościowy Polaków w dalszych miastach województwa zrobiły swoje, bowiem Niemcy w Biedrusku głowy zwieszali z uwagi na niepewność jutra, a kto mógł z nich wiał do Vaterlandu (ojczyzny - przyp. autorzy). Nawet mój oddział służby bezpieczeństwa stopniał z 10-ciu do 5-ciu ludzi.

I tak nadszedł dzień 31 grudnia. Kierownik służby bezp. wyznaczył mi służbę od godz. 7 do godz. 13 u wylotu drogi z obozu do (...). Do moich obowiązków należała kontrola ruchu osobowego z obozu jak i do niego. (...)

Stojąc więc na warcie w dniu 31 grudnia 1918 r. w poprzednio wymienionym punkcie i ta kontrola należała do mnie.

Przed godziną 13tą usłyszałem nagle warkot motoru samochodowego oraz bezwładną strzelaninę z karabinów ręcznych i to ze strony szosy poznańskiej. Byli to powstańcy przybyli z Poznania w sile około 25 ludzi samochodem pod dowództwem owego sokoła ob. Grześkowiaka z Naczelnej Rady Ludowej. Oddział ten rozbroił natychmiast wartę przy ulicy

poznajskiej posuwając się następnie w głąb obozu i to do koszar komp. gospo. Kapr. Nowacki zwołał też swoich uprzednio upatrzonych ludzi, a gdy poznajscy powstańcy przybyli do koszar ww. komp. nastąpiło rozbrojenie następnej warty obozowej (tej przy poczcie). W międzyczasie byłem już na miejscu i zarządziliśmy z ob. Grześkowiakiem rozbrojenie trzeciej warty znajdującej się na moście przy Warcie. Odbyło się to gładko. W imieniu Naczelnej Rady Ludowej ob. Grześkowiak mianował mnie komendantem obozu, a Jana Klaczyńskiego decernentem spraw wojskowych. Następnie powierzyliśmy kapr. Nowackiemu funkcję oficera insp. polecając mu wysyłać w różnych odstępach czasu wzdłuż obozu patrole nie tylko uzbrojone w karabiny ręczne, ale również granaty ręczne. Umówiliśmy się, że wybuch granatu ręcznego miał być sygnałem, że Niemcy organizują opór. Wg mego rozeznania przebywało w tym dniu około 500-600 Niemców wliczając w tą liczbę stałych urzędników wojskowych i pracowników cywilnych.

Żadnego oporu jednak nie było - jednak zabezpieczyliśmy się przed niespodziankami. Kontrolują warty i patrole. W międzyczasie oddział rozrastał się w licznie, gdyż na wieść o zajęciu obozu przez powstańców rozpoczął się napływ ochotników tak, że w dniu następnym było ich już 38 w tworzącej się polskiej komp. gospodarczej. Po tej wstępnej organizacji zabezpieczającej udaliśmy się około godz. 15tej do komendy obozu (w zamku) przywołując przez tam dyżurującego kaprala Niemca, komendanta obozu ppłk Kunowskiego. Ob. Grześkowiak oświadczył wymienionemu, że obóz ćwiczebny Biedrusko przeszedł w ręce polskie, pan jesteś tym samym pozbawiony dowództwa i należy obóz natychmiast opuścić. Oświadczył, że wobec wypadków poznajskich liczył się z taką konsekwencją i wydał uprzednio poufne zarządzenie, by na wypadek zjawienia się siły zbrojnej polskiej zaniechać wszelkiego oporu ze strony Niemców. W dwie godziny później wyjechał on wraz z jego (...) małżonką do stacji kolejowej Rokietnica w stronę Vaterlandu. Po godz. 15tej oddział powstańców poznajskich wrócił do Poznania. Między godz. 22 a 23 przybył do mnie posłaniec z warty mostowej z meldunkiem, że przybyli powstańcy z Szamotuł pod dowództwem ppor Galińskiego żądając, abym zjawił się natychmiast i wprowadził ich do obozu. Oddział ten, dobrze uzbrojony liczy około 60ciu powstańców, których ulokowałem w budynku kompanii gospodarczej na piętrze. Równocześnie wzmocniliśmy służbę patrolową w obozie spośród przybyłych. Wobec szczupłej garstki własnych powstańców przyплыw nowych sił zbrojnych podniósł nas bardzo na duchu.

Obóz Ćwiczebny Biedrusko był więc wolny. Tym samym zamknięty został trójkąt Poznań-Oborniki-Gniezno-Poznań, gdyż miasta Oborniki i Gniezno powstańcy też przejęli w administrację, w polskie ręce. W dniu następnym przystąpiono do zabezpieczenia (...) zdobytego różnego rodzaju sprzętu porzuconego przez Niemców. Przede wszystkim zapewniono jaką taką obsługę koni, które trzeba było karmić i dozorować. Jeżeli chodzi o zdobyty sprzęt wojskowy, tj. broń, amunicję różnego rodzaju wyposażenia jak i też broń ręczna, karabiny maszynowe, sześć armat itd. to było jej pełno tak w barakach jak i pod gołym niebem. Uporządkowanie tego bałaganu było niemożliwe przy tak szczupłej obsadzie, załozce obozu.

Okolo 5 stycznia kompania powstańców szamotulskich skierowano na tworzący się front bojowy. Jej miejsce zajęła I komp. średzka pod dowództwem ob. Alfreda Milewskiego - późniejszego generała w rządach londyńskich. Dowództwo nad Biedruskiem przejęła więc ww. komp. średzka, a dowódca tejże ob. Milewski rozpoczął wstępną organizację wojskową i administracyjną obozu. (...)

Marzyłem być polskim artylerzystą. To też w II dekadzie lutego 1919 r. stanąłem do raportu u komendanta Czajkowskiego (następcą Milewskiego - przyp. autorzy) z prośbą o przeniesienie mnie do Poznania Solacz do tworzącego się pułku artil. ciężkiej. Otrzymałszy decyzję odmowną z równoczesną komendą: "w tył zwrot kierunek komp. gosp. marsz" zmuszony byłem w Biedrusku pozostać. Marzenie moje spełniło się dopiero w sierpniu 1920

r., gdy przeniesiono mnie rozkazem (...) do II baterii 14 pal (pułku artylerii lekkiej - przyp. autorzy) w Poznaniu na stanowisko ogniomistrza sztabowego. W dniu 11.11.1920 r. mianowany zostałem chorążym i odtąd pełniłem służbę dowódcy plutonu jako młodszy oficer. Dnia 10.07.1921 r. pożegnałem szeregi wojska polskiego odchodząc do cywila.

Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 286 pozycji w spisie. Uczestnik pierwszego (po II wojnie światowej) spotkania reaktywowanego Koła Mosina Związku Powstańców w dniu 3 XI 1946 r.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934;

AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Własnoręcznie spisane wspomnienia Bronisława Blocha]

BOGUSŁAWSKI Józef – (ur. 2 III 1893 r. - zm. 21 I 1973 r.), był żołnierzem w armii niemieckiej. Walczył na froncie francuskim, na którym wraz z grupą Polaków czynił wiele, aby nie strzelać do Francuzów (w trakcie dłuższych przerw między ostrzeliwaniami grywali z Francuzami w karty). Pod koniec działań wojennych leczył się w wojskowym lazarecie, gdzie poznał Stanisława Woszaka, również późniejszego powstańca wielkopolskiego (ich dzieci zawarły związek małżeński). Prosto z Francji udał się do powstania. Walczył w 4 kompanii, 1 batalionu 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich, m.in. pod Miejską Górką.

Członek Związku Powstańców Wielkopolskich przed i po II wojnie światowej, w 3 XI 1946 r. wszedł w skład poczty sztandarowego Koła Mosina Związku Powstańców, w miejsce zamordowanego w obozie koncentracyjnym Michała Stanikowskiego.

[AP w Poznaniu 53/884/384; Relacja synowej Leokadii Haliny Bogusławskiej z domu Woszak]

BORCHARDT Jan – (ur. 6 VI 1900 r. w Ostrowie Wlkp. – zm. 23 VII 1977 r. w Poznaniu), poch. w Mosinie, syn Wilhelma i Antoniny z d. Wawrzyniak. Wraz z rodzicami, początkowo mieszkał w Czarnymlesie pod Ostrowem, a następnie w Odolanowie. Prawdopodobnie pod koniec I wojny światowej zmobilizowany do armii niemieckiej, został ranny w nogę i poddany operacji. Uczestnik powstania wielkopolskiego, najprawdopodobniej walczył na odcinku południowym Rawicz – Ostrów.

Ożeniony z Anną Marchelek z Mosiny, 22 XII 1922 r. zamieszkuje na stałe w Mosinie, w domu Piechockich przy obecnej ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. Nie miał stałego zatrudnienia – robotnik sezonowy okolicznych zakładów pracy. W czasie II wojny światowej, wywieziony wraz z córką na roboty przymusowe w rejon Kutna. Po wojnie, jako inwalida nie mógł znaleźć stałego zatrudnienia. Mieszkańcy Mosiny pamiętają go jako starszego, utykającego pana z nieodłączną czapką na głowie i torbą inkasenta opłat targowych, przewieszoną przez ramię.

Ojciec 8-ciorga dzieci: 3 synów i 5 córek.

[Przekaz rodzinny córki, p. Piotrowskiej]

BRUDKIEWICZ Ignacy – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 375 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

BRZOZOWSKI Franciszek – (ur. 23 III 1900 r. w Rakoniewicach – zm. 15 VIII 1955 r. w Mosinie), brał udział w powstaniu jako ochotnik od 1 I 1919 r. z kompanią wolsztyńską od Wolsztyna przez Kopanicę, Kargową do Babimostu, a później w 2 Pułku Strzelców Wielkopolskich, przemianowanym później na 56 Pułk Piechoty. Lekarz – w czasie kampanii wrześniowej, do 11 listopada 1939 r., był komendantem polowym szpitala Błoniu. Powtórnie zmobilizowany w czasie II wojny światowej do służby w szpitalach frontowych II Armii Wojska Polskiego. W roku 1950 sprowadził się z rodziną do Mosiny.

[Wniosek do Centralnego Archiwum Państwowego z 12 IX 1874 r.; Artykuł z „Biuletynu Mosińskiego” z poł. lat 90.]

BUDNY Stanisław – powstaniec wielkopolski, zginął w wieku lat 18. Mieszkaniec Mosiny lub okolic Mosiny, brat Marianny Jeżewicz z d. Budna, teściowej Wandy Jeżewicz.

[wspomnienie Wandy Jeżewicz]

CIEŚLEWICZ – powstaniec wielkopolski, zamordowany w obozie koncentracyjnym w czasie II wojny światowej.

[AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

CHŁAPOWSKI Zdzisław, porucznik – (ur. 8 XII 1892 r. w Goździchowie – zm. 24 IX 1920 r. pod Międzyrzeczem), syn Dezyderego i Wandy z Dembińskich. Maturę uzyskał w Poznaniu. Zmobilizowany do armii niemieckiej krótko po rozpoczęciu I wojny światowej, ranny i wzięty pod Częstochową do niewoli rosyjskiej na 4 lata. Po powrocie, działał w podziemiu, w strukturach Straży Obywatelskiej, która po ujawnieniu w listopadzie 1918 r. utworzyła Straż Ludową. Został dowódcą Straży Ludowej w Mosinie. Z wybuchem powstania, współdziałał w Śremie w tworzeniu szwadronu pułku ułanów. Walczył na froncie pod Leszmem. Oficjalnie przyjęty do Wojska Polskiego Dekretem z 30 X 1919 r., z tymczasowym zatwierdzeniem stopnia podporucznika nadanego przez Narodową Radę Ludową w Poznaniu. W wojnie polsko-bolszewickiej przeszedł szlak bojowy 15 Pułku Ułanów Poznańskich w stopniu podporucznika, aż do Międzyrzecza, gdzie w dniu 24 IX 1920 r., poznański pułk związał walką posiłki wojsk sowieckich kierujących się do Wołkowyska przeciwko 15. Dywizji Piechoty. W bitwie tej poległ Zdzisław Chłapowski.

Dekretem z 21 XII 1920 r. został awansowany do stopnia porucznika.

Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Pochowany w rodzinnej nekropolii Chłapowskich w Rąbinie. Wymieniony na „Liście strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918 - 1920”, na „Liście strat 15 Pułku Ułanów Poznańskich”.

[Album Pamiątkowy Powstańców Ziem Zachodnich R.P. 1938 Nr 3; Poznań 1938 r., Album Pamiątkowy Powstańców i Niepodległościowców Ziem Wielkopolskich Nr 4, Poznań 1938 r.; Lista strat powstania wielkopolskiego 1918-1920, Tadeusz Jabłoński, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1936; Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1936; Tadeusz Jeziorowski, Lista strat 15 Pułku Ułanów Poznańskich, Poznań 1999]

DĘBICKI Bronisław

[Umieszczony na liście powstańców wlkp. powstałej kilkadziesiąt lat temu, przekazanej przez Izbę Muzealną w Mosinie - brak innych poszlak uczestnictwa w powstaniu]

DUSZYŃSKI Marian – wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca, str. 46 poz. 5, udokumentowany 9 IV 1935 r. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 22 V 1935 r. Koło Mosina – nr 103 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

FLENS Stanisław – (ur. 15 IX 1900 r. w Mosinie – zm. w 1941 r. w Miejskiej Górze), syn Marcina i Marianny z d. Szyper. Uczestnik powstania wielkopolskiego. W roku 1921 ożenił się z Teodozją Kordylewską, córką malarza Józefa i jego żony Albertyny Werner. Mieszkali w Mosinie przy ul. Poznańskiej. Aresztowany w roku 1941, więziony w Rawiczu, następnie w Miejskiej Górze. Na skutek gwałtownie prowadzonego śledztwa, zmarł w więzieniu. Pochowany w Miejskiej Górze.

[Wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 31 poz. 12 udokumentowany 9 IV 1935 r. – AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców]

FRANEK Walenty – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. – nr 365 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

FRANKOWSKI Wincenty – powstaniec wielkopolski, rozstrzelany na rynku w Mosinie 20 X 1939 r.

[AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

FRĄCKOWIAK Jan – zamieszkały w Pożegowie, powstaniec wielkopolski.

[Przekaz rodzinny – Izabeli Gładysiak]

FRĄCKOWIAK Władysław – zamieszkały w Pożegowie, powstaniec wielkopolski.

[Przekaz rodzinny – Izabeli Gładysiak]

GÓRNY Jan

GRZEŚKOWIAK Jakub – (ur. 11 VII 1897 r. w Poznaniu – zm. 3 III 1985 r. w Mosinie). W czasie I wojny światowej wcielony do armii pruskiej, skierowany na front zachodni. Uczestnik powstania wielkopolskiego, w dniu 10 I 1919 r. walczył o Zbąszyń w pododdziale Pułku Zapasowego „Grupy Zachodniej”, przemianowanego w marcu 1919 r. na 7 Pułk Strzelców Wielkopolskich, a w styczniu 1920 r. na 61 Pułk Piechoty. Do końca lipca 1919 r., 7 Pułk Strzelców Wielkopolskich walczył na zachodnim, później na północnym odcinku

frontu wielkopolskiego. We wrześniu 1919 r. Jakub Grześkowiak, ukończył kurs podoficerski 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich w Gnieźnie, w stopniu sierżanta. Wraz z Pułkiem, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W początkach marca 1920 r., 61 Pułk Piechoty przerzucony został przeciwko Armii Czerwonej na front wschodni do obszaru Brody — Krasne — Złoczów, brał też udział w wyprawie kijowskiej.

Po zakończeniu działań wojennych, Jakub Grześkowiak wybrał zawodową służbę wojskową. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r.

W latach powojennych, od 1962 r., zamieszkały w Mosinie przy ul. Brzoskwiniowej. Członek mosińskiego koła ZBOWiD. Pracownik Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, kurator sądowy. Był żonaty z Władysławą z d. Świątkowską.

Odnaczony m.in. Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

[Przekaz rodzinny wnuczki Olgi Jurgiewicz; Dokumentacja fotograficzna ze zbiorów rodzinnych]

HAREMZA Jan – wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 47 poz. 31 udokumentowany 13 IV 1935 r. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 22 V 1935 r. Koło Mosina – nr 78 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

HOFFMAN Feliks – (ur. 22 V 1881 r. w Grodzisku – zm. 15 II 1970 r. w Mosinie), syn Karola i Agnieszki. Uczestnik powstania wielkopolskiego. W okresie międzywojennym, właściciel restauracji w Mosinie. Od X 1926 r., członek Związku Inwalidów Wojennych.

W dniu 5 V 1934 r., został podpisany dokument w sprawie przyznania odznaki koleżeńskej Feliksowi Hoffmanowi, co podpisał Franciszek Ks. Cygański, a za zgodność z oryginałem potwierdził Stanisław Maćkowiak Sekretarz Zarządu Miejskiego.

Odnaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

[Akt zgonu USC w Mosinie; AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; Legitymacja Związku Inwalidów Wojennych w Mosinie nr 54 w zbiorach Izby Muzealnej w Mosinie]

HOFFMAN Franciszek – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 361 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

JANICKI Stanisław – (ur. 27 XI 1892 r. w Czołowie pow. Śrem – zm. 3 II 1919 r. w Kcyni), szeregowy, zamieszkały w Daszewicach, pow. Poznań – Zachód. Poległ w walkach powstańczych, w Kcyni pow. Szubin. Pochowany w Poznaniu, na cmentarzu garnizonowym.

[Lista strat powstania wielkopolskiego 1918-1920, Tadeusz Jabłoński, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1936]

JAWORSKI Mieczysław – (ur. 12 IV 1884 r. – zm. 21 VII 1960 r.), syn Marcelego i Marii z d. Pawlickiej. Ochotnik powstania wielkopolskiego, bracia powstańcy: Roman i Stanisław.

[przekaz Zygmunta Pohla]

JAWORSKI Roman – (ur. 22 II 1901 r. – zm. 5 I 1932 r.), syn Marcelego i Marii z d. Pawlickiej, ochotnik powstania wielkopolskiego, bracia-powstańcy Mieczysław i Stanisław.

[przekaz Zygmunta Pohla]

JAWORSKI Stanisław – (ur. 4 IV 1886 r. w Mosinie – zm. 20 X 1939 r. w Mosinie), syn Marcelego i Marii z d. Pawlickiej. Współzałożyciel Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Mosinie. Uczestnik powstania wielkopolskiego wraz z braćmi Mieczysławem i Romanem, rozstrzelany przez hitlerowców 20 X 1939 r. na mosińskim rynku.

...Mając lat 16 wstąpiłem do oddziału Młodzieży Sokola i brałem czynny udział w ćwiczeniach i zebraniach aż do ukończenia mej nauki jako stolarz. W roku 18 mojego życia wstąpiłem do organizacji jako członek czynny i ćwiczyłem młodzież Sokola, aż do powołania mnie do służby wojskowej w armii niemieckiej. (...) służbę wojskową odbywałem od roku 1906 do roku 1908.

Po ukończeniu służby wojskowej wróciłem do Mosiny, gdzie założyłem w roku 1909 z p. Remb. [Rembowski – przyp. autorzy] Tow. Gim. Sokół w Mosinie. W Towarzystwie tym byłem naczelnikiem oddziału ćwiczebnego, gdzie byłem przez Urzędników Niemieckich ścigany za ćwiczenia i za spajanie Polskiego języka.

W rocznicę 500-lecia Bitwy pod Grunwaldem w Krakowie, która była połączona z (...) Sokola w roku 1910, brałem poważny (...) udział jako delegat z naszego Towarzystwa i występowałem w ćwiczeniach Sokola. Poza temu brałem udział w zawodach w Poznaniu oraz w apelu zorganizowanego przez Okręg Poznański, który odbył się w Niegolewie w roku 1911 u p. hr. Niegolewskiego pod Bukiem, na powyższym apelu zostaliśmy ścigani przez Policję Niemiecką.

W roku 1914 zostałem powołany na Wojnę Światową do Urzędu Umundurowania w Poznaniu (...) w tym oddziale pracowałem aż do ukończenia wojny, do roku 1918 i zostałem zmianowany starszym szeregowym...

Z początkiem organizowania tajnych organizacji powstańczych informowałem się z byłymi członkami Towarzystwa Gimnastycznego Sokół i zarazem wydawałem potajemnie mundury dla oddziałów...

Jak zaświadczył w roku 1937 ppor. rezerwy WP Wincenty Niewiada, z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego i objęcia tejże ważnej placówki przez powstańców, „pozostał Jaworski na miejscu do dyspozycji i współpracy siły polskiej. Przed objęciem, należał Jaworski do grona tych, którzy mieli zawsze dobre sprawy na oku i swa pracą konspiracyjną nie dopuszczał do uszczuplenia mienia tak ważnego, jak ekwipunek złożony na Urząd Umundurowania (...) wywiezienia dużych zapasów przez (...) niemiecki „Soldaten rat”, który to ekwipunek był potrzebny dla żołnierza polskiego

Po wybuchu powstania, Stanisław Jaworski wstąpił jako ochotnik do Straży Ludowej w Poznaniu i otrzymał przydział do Mosiny.

...W oddziale tym pracowałem w wysyłce mundurów i bielizny dla Powstańców Wielkopolskich do dnia 30.11.1919 r. Po zwolnieniu mnie z Urzędu Umundurowania przybyłem do Mosiny i prowadziłem mój zawód...

Stanisław Jaworski prowadził dalej działalność w mosińskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, jako jego prezes. Był członkiem innych „pomniejszych” organizacji, a także Radnym Miejskim.

W roku 1938 odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a także Medalem Niepodległości.

[Życiorys z dnia 8 VII 1937 r. napisany przez Stanisława Jaworskiego; Zaświadczenie Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Mosinie z dnia 7 XII 1937 r. podpisane przez Alojzego Szymańskiego; Zaświadczenie ppor. rezerwy Wincentego Niewiady z dnia 25 XI 1937 r. o udziale w powstaniu wielkopolskim; Pismo Prezydium Rady Ministrów S.N. Nr. 5072/Or z dnia 26 X 1938 r. w związku z nadaniem Srebrnego Krzyża Zasługi, Pismo Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości Nr. 24/18412 z dnia 17 IX 1938 r., w związku z przyznaniem Medalu]

JERZAK Antoni – (ur. 2 XII 1902 r. w Osiecznej k. Leszna – zm. 6 VIII 1985 r. w Mosinie). Harcerz, założyciel mosińskiej Orkiestry Dętej ZHP, z zawodu ślusarz.

W roku 1909, rodzina A. Jerzaka wyjechała „za pracą” do Dortmundu, gdzie Antoni ukończył szkołę podstawową, a w roku 1916 – zawodową. Był członkiem działającej tam polskiej organizacji „Sokół” młodzieży polskiej przebywającej na emigracji. W grupie młodych Polaków wyruszających do ojczyzny, aby nieść pomoc rodakom, znalazł się młody Antoni. Wybuch powstania wielkopolskiego wywołał głębokie poruszenie ...*W roku 1918 na początku grudnia, na jednym z zebrań tejże polskiej organizacji, prezes podał do wiadomości, że w Polsce, w Poznaniu, rozpoczęły się przygotowania do powstania przeciwko Niemcom, toteż zaraz dorosła polska młodzież, rozpoczęła masowo wyjeżdżać w kierunku Polski – do poznańskiego (...)* W Berlinie młody wówczas Antoni został schwytywany przez niemiecką żandarmerię, ale zmylił czujność pilnujących żandarmów, udało mu się zbiec i w końcu, po wielu trudnościach, zatrzymał się w Krotoszynie, gdzie zaraz zgłosił się w komendzie powstańczej i został wysłany na front do Zdun, małego miasteczka w pobliżu Krotoszyna. *Po zwycięskim zakończeniu powstania, zgłosił się jako elew do orkiestry wojskowej 56 pułku piechoty w Krotoszynie...*

Od 1925 r. mieszkaniec Mosiny, gdzie założył zespół orkiestry dętej. W czasie okupacji, aresztowany przez Gestapo, więziony w Forcie VII, przewieziony do Wronek. Po wojnie – działalność harcerska, kapelmistrz orkiestry dętej przy Ośrodku ZHP w Mosinie. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

W Izbie Muzealnej w Mosinie znajduje się zachowany, powojenny, galowy mundur powstańczy Antoniego Jerzaka.

[E. Szydłowska, Dzieje harcerstwa mosińskiego 1921-2005, Mosina 2006; Życiorys dh. Antoniego Jerzaka oprac. Mieczysław Konieczny w: Kronika Ośrodka ZHP Mosina; Ankieta wypełniona przez Antoniego Jerzaka]

JERZAK Lucjan – (ur. 2 XII 1902 r. w Osiecznej k. Leszna – zm. 19 III 1996 r.), syn Ludwika i Józefy, brat bliźniak Antoniego, z zawodu blacharz. Uczestnik powstania wielkopolskiego w okresie 20 XII 1918 r. – 24 III 1919 r.. Brał udział w kompanii nowotomyskiej, pod dowództwem kpt. Dionizego Vogla, uczestnik walk pod Zbąszyniem. Członek Związku Powstańców i Wojaków od 22 I 1931 r.

Odznaczony „Krzyżem Walcznych”, „Medalem za wojnę 1918-19”, medalem „Polska Swemu Obrońcy”.

[Dokumentacja w zbiorach Izby Muzealnej w Mosinie: Kwestionariusz dla uczestników Powstania Wielkopolskiego z dnia 6 IV 1929 r. oraz Zaświadczenie o udziale w walkach o niepodległość Państwa Polskiego z dnia 13 II 1939 r. sygnowane przez Referat Historyczny Dowództwo Okręgu Korpusu VII z dnia 6 IV 1929 r., Książka Osobista Związku Towarzystwa Powstańców i Wojaków; Ankieta wypełniona przez Lucjana Jerzaka z dnia 27 lipca 1971 r.]

JEŻEWICZ Ludwik – (ur. 31 VII 1894 r. – zm. 5 X 1944 r.), syn Teodora i Marianny. W okresie międzywojennym strażnik graniczny koło Wolsztyna. Wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 31 poz. 13 udokumentowany 09 IV 1935 r. Aresztowany w dniu 9 IX 1943 r. w związku ze sprawą mosińską, zginął 5 X 1944 r. w Mauthausen.

[*AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978; Relacja synowej Wandy Jeżewicz*]

JEŻEWICZ Roman – (ur. 1870 r. – zm. ?), powstaniec wielkopolski, aresztowany w tzw. sprawie mosińskiej, skazany na śmierć i wywieziony w nieznanym kierunku.

[*AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW, 1978*]

JÓŹWIAK Ludwik – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 IV 1935 r. Koło Mosina – nr 182 pozycji w spisie.

[*AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936*]

nie ma pewności, czy to ta sama osoba, czy też to tylko zbieżność nazwisk

JÓŹWIAK Ludwik (ur.1890 w Prusinowie, – zm.1941 w Gusen), ślusarz, uczestnik kompanii kórnickiej Grupy „Leszno”, chorąży Wojska Polskiego.

Urodził się w Prusinowie (pow. śremski). Ukończył szkołę w Kórniku, następnie był czeladnikiem ślusarskim. Po zdobyciu zawodu pracował w firmie braci Lesser w Poznaniu. Działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Przed wybuchem I wojny światowej, w poszukiwaniu pracy wyjechał do Nadrenii.

W latach 1911 – 1913 odbył służbę wojskową w 13. Pułku Piechoty w Monastyrze. W 1914 r. powołano go do 47. Pułku Piechoty w Śremie. Walczył na froncie zachodnim i w dniu 24 września został ranny. Po długim leczeniu, służył w oddziałach zapasowych w Biedrusku. W maju 1918 ponownie wysłano go na front zachodni. W listopadzie powrócił do Kórnika i przyłączył się do ruchu niepodległościowego.

Wstąpił do kompanii kórnickiej, gdzie został dowódcą plutonu. 27 grudnia 1918 r., na wezwanie z Poznania zarekwirował wozy, konie i z kompanią przybył miastu z odsieczą. Brał też udział w wyzwoleniu Śremu.

Wraz z kompanią kórnicką, włączony został do Grupy „Leszno”. Na jej czele walczył pod Lipnem, na odcinku Klonowiec, pod Miechcinem, Suśnią, Leszmem, Kąkolewem i Zbąszyniem.

W styczniu 1929 r. brał udział w przejęciu Pomorza. Jako dowódca kompanii, uczestniczył w Kampanii Kijowskiej (IV 1920), w walkach nad Berezyną, pod Warszawą. Do Poznania powrócił w grudniu 1920 r. Awansowany został do stopnia chorążego. W dniu 21 sierpnia 1921 r., przeniesiono go do 6 kompanii 60 Pułku Piechoty. W roku 1923, został zawodowym podchorążym 66 Pułku Piechoty w Ostrowie. W 1928 r. został przeniesiony do 54. Pułku Piechoty w Tarnopolu, a w 1929 r. ze względu na stan zdrowia – w stan spoczynku.

Działał w związkach: Inwalidów Wojennych RP, Podoficerów Rezerwy RP, Weteranów Powstań Narodowych RP. Po wybuchu wojny w 1939 r. pozostał w Ostrowie Wlkp. W 1940

r. został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Gusen, w którym zmarł w 1941 r.

[*Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918 - 1919, red. A. Czubiński, B. Polak, Poznań 2002*]

KACZMAREK Stanisław – (ur. 13 IV 1894 r. – zm.?), powstaniec wielkopolski, starszy sierżant w kierownictwie Związku Walki Zbrojnej. Z zawodu piekarz, aresztowany 2 III 1943 r. w związku z tzw. sprawą mosińską, zmarł w Forcie VII w dniu 3 IV 1943 r.

[*Izba Muzealna; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978*]

KAŹMIERCZAK Hipolit – (ur. 9 VIII 1877 r. w Sasinowie – zm. ?). Zamieszkały (w 1934 r.) w Mosinie, ul. Poznańska 24. W dniach 20 I 1919 r. – 31 V 1919 r. był na odwachu Straży Obywatelskiej i Komendy Placu w Mosinie. Początkowo niezwyfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 19 IX 1934 r. Koło Mosina – nr 25 pozycji w spisie – później zaznaczony, jakoby został uznany za zwyfikowanego – sprawa weryfikacji w dokumencie z 3 XII 1934 r., wystawiono poświadczenie uczestnictwa w powstaniu wielkopolskim, podpisane przez dowódcę Czesława Janickiego zamieszkałego w 1934 r. w Kościanie. Zastępca Czesława Janickiego, komendanta lokalnych władz powstańczych w Mosinie w czasach powstania wielkopolskiego.

[*AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; Izba Muzealna*]

KLEIBER Feliks – (ur. 23 V 1885 r. w Mosinie – zm. 1 X 1942 r. w Mosinie). Uczestnik powstania wielkopolskiego. Jako żołnierz piechoty, wziął udział w walkach o Szubin.

Był członkiem mosińskiego koła Związku Powstańców i Wojaków, a także tutejszego Bractwa Kurkowego. Zweryfikowany jako powstaniec wielkopolski przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 22 V 1935 r. Koło Mosina – nr 79 pozycji w spisie.

W czasie okupacji, Feliks Kleiber za udział w powstaniu był represjonowany: *...Co sobotę i niedzielę, hitlerowcy zamykali mosińskich powstańców wielkopolskich w charakterze zakładników, na wypadek, gdyby w okolicy miał zginąć jakiś Niemiec. Dziadek był jednym z zatrzymywanych...* Feliks Kleiber nie doczekał wyzwolenia, zmarł w roku 1942.

Odnaczony medalem pamiątkowym „Polska Swemu Obrońcy 1918 - 1921”, ustanowionym w roku 1928, w dziesiątą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego.

[*AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powstań Narodowych 1934-1936; AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; Przekaz rodzinny wnuka -Kordiana Kleibra*]

KLUPŚ Michał – (ur. 29 VIII 1897 r. w Wierzchowie – zm. 28 V 1978 r. w Mosinie), syn Walentego i Józefy, z zawodu robotnik. Wymieniony jako członek Koła Mosina Związku Powstańców i Wojaków. Brak danych dotyczących udziału w I wojnie światowej i powstaniu wielkopolskim. Mieszkał w Krosinku. W okresie okupacji aresztowany 20 III 1943 r., więziony w Forcie VII i Mauthausen. Na wolność wyszedł w dniu 5 V 1945 r. Ożeniony z Władysławą z d. Wojtkowiak.

[AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; Deklaracja członkowska Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych z 7 XII 1947 r.]

KONIECZNY Maciej – wymieniony jako członek Koła Mosina.

[AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939]

KORDYLEWSKI Mikołaj – zastępca komendanta Straży Ludowej w Mosinie. Po II wojnie wrócił z Warszawy, gdzie był wysiedlony. Jego syn Gwidon zginął w czasie powstania warszawskiego. Mikołaj Kordylewski był uczestnikiem pierwszego (po II wojnie światowej) spotkania reaktywowanego Koła Mosina Związku Powstańców, w dniu 3 XI 1946 r. Na tym spotkaniu oświadczył, iż w jego posiadaniu znajduje się sztandar, który przed wojną został przyniesiony do kościoła mosińskiego, ale „po zbeszczeszczeniu kościoła przez hitlerowców i zajęciu na magazyn ślad po nim zaginął”.

[Izba Muzealna; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Przekaz Anieli Kucznerowicz]

KO...AŁA (nazwisko nieczytelne) **Jan** – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 374 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

KOWALSKI Bolesław – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 290 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

KOWALSKI Jan – (ur. 30 VIII 1911 r.). Urodził się w miejscowości Ostoje pod Rawiczem. Od 1915 r. powołany do wojska niemieckiego. W trakcie służby przebywał z różnych powodów w aresztach. Na początku grudnia 1918 r. zdezerterował z wojska niemieckiego. Wstąpił w szeregi powstańców 2 I 1919 r., został przydzielony do 8 kompanii 3 batalionu. Brał udział w potyczkach z Niemcami w okolicach miejscowości Ostoje, Szkaradowo. Po uspokojeniu sytuacji na tym odcinku frontu i przybyciu „młodego wojska”, stare roczniki zostały z wojska zwolnione 20 IV 1919 r. „Nadmieniam, że obecnie pomimo mego podeszłego wieku jestem gotów stanąć na każde zawołanie w obronie naszej ukochanej ojczyzny”. W połowie lat 30. ubiegłego wieku, był sołtysem Krosna.

Wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 46 poz. 4 udokumentowany 9 IV 1935 r., zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 22 V 1935 r. Koło Mosina – nr 102 pozycji w spisie.

[Relacja Jana Kowalskiego zachowane w AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

KRUKOWSKI Czesław – (ur. 26 VI 1899 r. w Jarocinie – zm. 28 V 1978 r. w Mosinie), syn Franciszka i Joanny z d. Skotnik. Ochotnik kompanii jarocińskiej. Uczestnik wojny obronnej 1939 r., żonaty z Władysławą z d. Marciniak. Z zawodu księgowy, długoletni pracownik zakładów pracy w Luboniu. Mieszkał w Mosinie przy ul. Paderewskiego. Odznaczony „Odnaką Grunwaldzką”, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Powstańców Wielkopolskich.

[Ankieta ZBOWiD Koło Mosina wypełniona przez Czesława Krukowskiego]

KRUSZONA Jan – (ur. 14 XII 1898 r. w Żabnie – zm. 28 IX 1953 r. w Mosinie), syn Józefa i Marii z d. Gabryjelczyk. Zmobilizowany do armii cesarskiej, najprawdopodobniej trafił na front zachodni, do Francji. W czasie, kiedy wybuchło powstanie wielkopolskie, przebywał na urlopie w domu rodzinnym. Oświadczył rodzicom, że dezercuje i idzie do powstania. Trafił na odcinek rawicki, gdzie został ranny – kula utkwiała mu niedaleko serca. Ze względu na duże ryzyko operacyjne – została tam do końca życia. W 1920 r., brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

W kwietniu 1923 r. poślubił Helenę Frąckowiak. Zamieszkali przy drodze do Krosinka, w domku przy Jeziorze Budzyńskim.

Syn Marian wspomina: *...Ojciec był pracownikiem Sanatorium Ludwikowo od przed wojny. Wykonywał tam różne roboty instalacyjne, mechaniczne i inne. Był też sanitariuszem. Biegłe mówił po niemiecku, w sprawach zawodowych dobrze porozumiewał się z Niemcami. Jako mały chłopiec często pytałem ojca – jak tam było na wojnie...Ojciec mi opowiadał – było różnie, tam się jadło, spało, strzelało biegnąc aby do przodu. Zapadło mi to w pamięci. Po rozstrzelaniu zakładników 20 X 1939 r. na rynku w Mosinie, hitlerowcy dalej przywozili podejrzanych do Ludwikowa i więzili ich w garażu. Zatrzymanych bili i wymuszali, aby się przyznali, że byli powstańcami wielkopolskimi. Zostaliśmy o tym powiadomieni. Mama zrozumiała, o co chodzi i ukryła jego powstańcze dokumenty w bezpiecznym miejscu. W tym samym dniu, Niemcy przeprowadzili rewizję w naszym domu. Było ich trzech. Wyjmowali wszystkie papiery, przeglądali i rzucali na podłogę. Kazali nam wynieść sienniki z łóżek na podwórze, porzucinali je bagnetami i kazali wyjmować słomę. Byli wściekli, że nic nie znaleźli. Na koniec jeden z nich doleciał do mojego brata Wojciecha, który spał w kołysce. Wyrzucił go na ziemię i wyjął bagnet. Mama rzuciła się jemu na pomoc. Myślała, że chce go zasztyletować bagnetem. Hitlerowiec przeciął bagnetem siennik, wysypał słomę na Wojtka, mamę uderzył w twarz i tak się zakończyła rewizja....*

Po wojnie Jan Kruszona pracował dalej w Ludwikowie, później w szpitalu ortopedycznym w Poznaniu. Wraz z żoną Heleną dochowali się 5-ciorga dzieci. Zmarł nagle w wieku 55 lat, w drodze na dworzec kolejowy w Mosinie, skąd dojeżdżał do pracy. Być może do przedwczesnej śmierci, przyczyniła się kula, która tkwiła w okolicach serca z czasów powstania wielkopolskiego.

[Księga zgonów na rok 1953 USC w Mosinie; Przekaz rodzinny syna – Mariana Kruszony]

KUBACKI Witold – (ur. 1901 r. - zm.?). Uczęszczał do niemieckiego gimnazjum w Koźminie, gdzie organizował potajemny skauting. Brał udział w powstaniu wielkopolskim, następnie w roku 1920 w wojnie polsko – bolszewickiej, walcząc w obronie Lwowa.

W okresie międzywojennym i powojennym, naczelnik poczty w Mosinie do roku 1966.

Aresztowany w dniu 28 IV 1943 r., więziony w obozach hitlerowskich: w Inowrocławiu, Oświęcimiu, Buchenwaldzie, na wolność wyszedł w 1945 r.

[Zbigniew Miczko, *Pocztą*, w: *Biuletyn Mosiński Nr 1 (104)*, styczeń 2002 r.; Roman Perła, Jacek Szeszula, *Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny*, KAW 1978]

KWIECIŃSKI Kazimierz – (ur. 19 I 1900 r. w Dolsku – zm. 15 VI 1981 r. w Pecnej), syn Ignacego i Stanisławy z d. Falkiewicz, z zawodu piekarz. Uczestnik powstania wielkopolskiego. ...**Przyczynił się do pracy niepodległościowej biorąc udział w Powstaniu Wielkopolskim, wyruszając wraz z innymi powstańcami z Dolska. W latach 1919-1920 bronił niepodległości Polski na wschodzie, stojąc na straży granicy wschodniej Polski...** Zmarł w Pecnej, a pochowany został w Mosinie. Zawarł związek małżeński z Heleną Rubach w roku 1929. Z tego związku narodziły się dzieci: Ignacy, Teresa i Roman. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

[*Księga zgonów na rok 1981 USC w Mosinie; Przekaz rodzinny – Michała Skrzypczaka w: www.gimdolsk.hom.pl*]

LEGIER vel LEKIER Wincenty – (ur.? – zm. 11 I 1919 r. pod Szubinem). Zamieszkały w Pożegowie, powstaniec wielkopolski – służył w batalionie Śliwińskiego walczącym pod Szubinem. Dowództwo III Batalionu Piechoty, umieściło go w klepsydze opublikowanej w Kurierze Poznańskim XIV nr 19 z 24 I 1919 r., jako poległego w dniu 11 I 1919 r.

Niewymieniony na oficjalnych listach strat.

[Włodzimierz Lewandowski, *Bój o Szubin, Poznań 1937 r.; Kurier Poznański Nr 19 rok XIV z dnia 24 I 1919 r.*]

LESZCZYŃSKI Szczepan – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 20 XII 1934 r. Koło Mosina – nr 435 pozycji w spisie.

[*AP 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936*]

LEWANDOWSKI – powstaniec wielkopolski, zamordowany w obozie koncentracyjnym w czasie II wojny światowej.

[*AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49*]

LIPIAK Ludwik – (ur. 22 VI 1899 r. w Wojciechowie pow. Jarocin – zm. 14 VI 1982 r. w Mosinie), z zawodu krawiec. W wieku 19 lat, wraz z bratem Władysławem, uczestniczył w powstaniu wielkopolskim. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, za co odznaczony został orderem *Virtuti Militari*. W 1924 roku osiedlił się w Mosinie, gdzie od 1925 r. prowadził zakład krawiecki. W okresie międzywojennym aktywny członek mosińskiego Bractwa Kurkowego oraz Towarzystwa Młodych Przemysłowców, członek Związku Powstańców i Wojaków Koła w Mosinie. Po II wojnie, światowej członek Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Zarządu Miasta Mosina, inicjator przywrócenia krzyża przy ul. Poznańskiej. W roku 1947, za negatywny głos w referendum ludowym, aresztowany i osadzony w więzieniu w Śremie. Po powrocie z więzienia, spalił wszystkie dokumenty i zdjęcia związane z jego kombatanczą przeszłością. Zamknął się w sobie i nie opowiadał dzieciom o swoim udziale w powstaniu i wojnie polsko-bolszewickiej, prawdopodobnie w obawie o rodzinę. Współzałożyciel koła Stronnictwa Demokratycznego w Mosinie.

[Laudacja wygłoszona na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, z okazji wręczenia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznanego Ludwikowi Lipiakowi; Przekaz rodzinny córki – Marii Bartkowiak]

LULKA Stanisław – (ur. 7 IV 1899 r. w Trzebawiu – zm. 31 VIII 1973 r. w Mosinie), syn Szczepana i Katarzyny. Zmobilizowany w VI 1918 r. do armii niemieckiej, gdzie w szeregach 50 Pułku Piechoty, przebywał na froncie pod Lille do XI 1918 r. Uczestnik powstania wielkopolskiego od 14 I 1919 r., pobrany przez Powiatową Komendę Uzupełnień, jako ochotnik. Walczył w szeregach batalionu kościańskiego III kompanii, wchodzącej w skład „Grupy Leszno”. Brał udział w walkach pod Leszmem, Zbąszyniem, Bydgoszczą. W styczniu 1920 r., jako żołnierz Armii Wielkopolskiej, znalazł się w szeregach utworzonego 60 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, z którym wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w walkach pod Berdyczowem, Kijowem i Berezyną. W dniu 11 lutego 1921 r. mianowany starszym szeregowym. W tym samym roku, 28 XI, przeniesiony do rezerwy.

Za udział w wojnie 1918 – 1920, w roku 1921 r. odznaczony „Krzyżem Walecznych”, a także – w roku 1934 r. – „Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich”.

[Dokumentacja ze zbiorów Izby Muzealnej w Mosinie: Książeczka Wojskowa z przebiegiem służby w latach 1919 - 1921, wyciąg i odpis Książeczki Wojskowej, Zaświadczenie 276-1/17418/38r. Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu II o udziale w walkach niepodległościowych, Zaświadczenie tymczasowe nr 3553 z dnia 28 VIII 1947 r. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich o zweryfikowaniu jako Powstańca Wielkopolskiego 1918/1919, odpis Legitymacji nr 93 „Krzyża Walecznych”, Legitymacja nr 708 „Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich”]

MAĆKOWIAK Adam

MAIK Antoni – (ur. 3 I 1883 r. w Modrzu – zm. 3 X 1986 r. w Mosinie). W czasie I wojny światowej i podczas powstania wielkopolskiego, był sanitariuszem. Uczestniczył w pierwszych walkach pod Wolsztynem i Zbąszyniem, w Poznaniu pracował na poczcie. W 1937 r. przeszedł na emeryturę – starał się o dodatek do emerytury, który przysługiwał powstańcom. Przez 17 lat mieszkał w Mosinie.

[Izba Muzealna; Przekaz syna - Alfreda Maika]

MAKOSZ Józef – (ur. 20 IX 1876 r. - zm. 24 XII 1963 r.), z pochodzenia Ślązak (korzenie rodzinne z Węgier), powstaniec wielkopolski i śląski, wymieniony jako członek Koła Mosina. *[AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; Przekaz rodzinny]*

MARCHELEK Stanisław – (ur. 1878 r. – zm. ?), zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 379 pozycji w spisie. Aresztowany w dniu 9 IX 1943 r., zm. 15 XII 1943 r. w Oświęcimiu.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; Roman Perła, Jacek Szeszula, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978]

MAZURCZAK (WRYZAK? – nieczytelne nazwisko) Hen. – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 22 V 1935 r. Koło Mosina – nr 214 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

MAZURCZAK Józef – *Było to w listopadzie 1918 r. na apel ks. Kilińskiego proboszcza parafii Brodnica pod Śremem i hrabiego Mańkowskiego z majątku Brodnica zwołał nas wszystkich do siebie i mówi, że zanoszą się na powstanie w Śremie i że ma powstać Polska niepodległa. Na te słowa jak jeden mąż pobiegli na majątek hrabiego Mańkowskiego po konie i wozy w Brodnicy, który już o wszystkim wiedział i mówi: „Chłopcy bierzcie konie i wozy z żywnością dla koni i ludzi i jedźcie na Śrem na powstanie”. Tak to szło gładko i sprawnie, że za niedługi czas byliśmy już w Śremie. Za nami przyjechało jeszcze wiele wozów z majątków polskich hrabiów. Przyjechali i powstańcy na koniach, którzy pojechali zaraz na Poznań na pomoc powstańcom w Poznaniu. Nie długo to trwało, a już weszliśmy na dziedziniec koszarowy. Posterunek niemiecki został rozbrojony i dalej poszliśmy do koszar, gdzie rozbieraliśmy oficerów niemieckich. Za niedługi czas były już koszary zajęte przez powstańców. Ja zajęłem miejsce przy telefonach i radiotelegrafistach. Następnie uchwalono Radę Żołnierską. Wybrano feldfebra armii niemieckiej – Miedziarek – i zaraz został mianowany przez Radę Żołnierską oficerem polskim. Później nastąpiło obsadzanie wszystkich urzędów przez powstańców. I taka była cała scena powstania w Śremie. Robiłem powstanie w Śremie. Jestem prawdziwym powstańcem wielkopolskim (...).*

Przez kogoś był nieuznawany za powstańca.

[Wspomnienia przyjęte do „Głosu Wielkopolskiego” w 1968 r. spisane przez Józefa Mazurczaka, zam. Mosina]

MIERZEJEWSKI Marcin (ur. 25 IX 1898 r. w Podgajach – zm. w 1984 r. w Mosinie). Mieszkaniec Mosiny w latach 1964-1984. Uczestnik I wojny światowej. Powołany do armii niemieckiej w czerwcu 1917 r., wcielony do 9 Pułku Grenadierów w Stargardzie k. Szczecina. Wysłany na front zachodni, wcielony do 4 kompanii 117 Pułku Piechoty Heskiej 25 Dywizji. ... *Po wcieleniu mnie do kompanii, został zorganizowany kurs karabinierów maszynowych (...), który ukończyłem, co mi bardzo przydało się w Powstaniu, ponieważ było brak takich, co mogli obsługiwać broń maszynową zdobytą na Niemcach.(...)Przez cały czas mojego pobytu na froncie w armii niemieckiej, moja myśl była skierowana, aby przeżyć, bo będę potrzebny w Polsce, która powstanie...W czerwcu 1918 roku wycofano jego Dywizję z frontu na wypoczynek do Lille, gdzie otrzymał urlop i powrócił do rodziców. ...Powracając po urlopie na front zabrałem ze sobą buteleczkę kwasu solnego, którym smarowałem sobie lewą rękę i prawą stopę i na podstawie ran po kwasie solnym, zostałem skierowany przez lekarza do szpitala w Gieng, ponieważ lekarz młody uważał, że to czarna ospa. A że armia niemiecka już się cofała na całym froncie zachodnim, został szpital ewakuowany z Francji do Kołobrzega. Po zwolnieniu mnie ze szpitala, udałem się do swego garnizonu(...). Przejeżdżając przez Berlin widziałem, jak marynarze rozbierają oficerów niemieckich, lecz ja dostałem się szczęśliwie do (...). Tu zostałem wybrany do Rady Żołnierskiej, lecz po paru dniach musielim opuszczać te tereny, gdyż zajmowały je władze Francuskie. Garnizon (...) został ewakuowany za Ren do Frielberg. Tu spotkałem znajomego z mego miasteczka, który prowadził dział transportowy i on mi powiedział, że w Poznańskim tworzy się Rada Ludowa. A ja mu odpowiedziałem, że moje marzenia się spełniły i w dniu 22 grudnia 1918 roku w*

nocy, wsiadłem do pociągu i przyjechałem do rodziców z całym oporządzeniem, to było 24 grudnia 1918 roku...

Gdy dowiedział się o powstaniu, „w pełnym oporządzeniu” udał się 12 km pieszo do Inowrocławia, gdzie wziął udział w walkach o miasto.

...Zdążyłem wziąć udział w walkach o Dworzec towarowy i główny, od ul. Bakoskiej: uderzali Oddział Mogiliński dowodził Włodarski i oddział z Młynów dowodził Owczarski inwalida z I wojny światowej. Walki na całej przestrzeni miasta toczyły się przez kilka godzin, jednak Polacy szybko przegnali grupy Niemców z peryferii i przedmieść oraz z centrum. Jedyne koło poczty rozgorzała dłuższa i krwawa walka. Jednak pod ostrzałem naszych karabinów ręcznych i maszynowych, które umieszczono w oknach mieszkań i na dachach okolicznych domów, obrona poczty załamała się i Niemcy po zostawieniu kilku zabitych i rannych opuścili ten gmach.

Niemcy skierowali się do koszar, a poczta przeszła w nasze ręce. Niemcy zamknięci w koszarach, ostrzeliwali miasto z broni ręcznej, maszynowej z granatnika uszkodzili dom przy ul. Dworcowej, tuż przy pl. Kasprowicza (Dawniej plac Wilhelma).

W mieście panował ogromny ruch, odczuwało się duży napływ ludności z powiatu i podmiejskich wsi.

Dnia 6 stycznia w godzinach popołudniowych, dowództwo powstańców wezwało Niemców do poddania się. Skorzystali z wysuniętych propozycji, nawiązali natychmiast pertraktacje i po uzgodnieniu warunków, przy współdziałaniu Delegata Poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej uzgodniono, że Niemcy opuszczą koszary w pełnym uzbrojeniu i zaopatrzeniu i udadzą się do Bydgoszczy. Odbywać się to będzie tego samego dnia, w godzinach popołudniowych. Propozycję tę przyjęło dowództwo powstańcze, chcąc uniknąć niepotrzebnego, dalszego rozlewu krwi po obu stronach, gdyż już miałem zabitych 40 i rannych około 120 – uzgodnione warunki kapitulacji były następujące (...). Niemcy po przybyciu do Nowej Wsi Wielkiej, otrzymali posiłki z Bydgoszczy i wsparcie przez miejscowych kolonistów, w dn. 9 stycznia uderzyli na Złotniki Kujawskie, lecz Sztab Powstań czy w Inowrocławiu został wcześniej powiadomiony przez nas wywiad i na czas zorganizował obronę i uderzyli całą siłą powstańczą na Złotniki, które po krwawej i ciężkiej walce zdobyli i Niemcy wycofali się do Nowej Wsi i dalej aż pod samą Brzozę Kujawską. Tu do walki weszła nasza artyleria, te dwa działa, które zostały zdobyte w Inowrocławiu i one przechodziły z rąk do rąk, lecz zostały ostatecznie w naszych rękach. Straty były duże po obu stronach.. Po zdobyciu Złotnik Kujawskich został ustalony front Bydgosko-Francuski (...). Na tym froncie toczyli walki z „Grenzszturm” do końca 1919 roku.

Walki powstańcze były ciężkie, gdyż nie było broni maszynowej ani amunicji. To wszystko trzeba było zdobywać na nieprzyjacielu prawie gołymi rękoma. Tu trzeba było przyznać, że do boju szedł powstaniec z piosenką na ustach. Dopiero po zdobyciu koszar w Inowrocławiu, odstąpiła się w nasze ręce duża ilość broni, amunicji, umundurowania, oporządzenia wojskowego i dwa działa polowe.

Po przyznaniu nam Pomorza, nasz 5 Pułk Strzelców Wielkopolskich, pierwszy wkroczył do Nakła nad Notecią – serdecznie witany przez tamtejszą radę Ludową i tą trasą prowadził aż do Chojnic...

M. Mierzejewski, po powstaniu wielkopolskim brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym, jako żołnierz zawodowy, służył w 59 Pułku Piechoty, 32 Pułku Piechoty i w Batalionie Stołecznym. Od 1 września 1939 roku, w szeregach Batalionu Stołecznego pod dowództwem mjr. Józefa Szychalskiego, brał udział w obronie Warszawy do zawieszenia broni w dniu 27 września. W czasie okupacji, był żołnierzem Armii Krajowej. Walczył w powstaniu warszawskim w Obwodzie VI Rejonie I. W powstaniu stracił dwóch synów. Więziony w obozie koncentracyjnym w Stuthoff i Neuengamme k. Hamburga, gdzie przebywał do końca wojny.

Odnaczone: Krzyżem Walecznych (1921), Brązowym Krzyżem Zasługi (1928), Medalem za wojnę 1918 – 1921 (1928), Medalem 10-lecia (1928), Brązowym i Srebrnym Medalem za długoletnią służbę (1938, 1939), w okresie powojennym: Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Medalem za Warszawę 1939-1945, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W roku 1972 r., uchwałą Rady Państwa, za udział w powstaniu wielkopolskim, mianowany na stopień podporucznika.

[Autorskie wspomnienia, spisane według przekazu rodzinnego w latach 60., Życiorys, Zaświadczenie CAW z dnia 27 VIII 1960 r. o udziale w powstaniu wielkopolskim, legitymacje ww. odznaczeń; Oświadczenie z dnia 12 IV 1948 r. o przebiegu służby wojskowej Marcina Mierzejewskiego, podpisane przez b. chor. Ignacego Szturemskiego; Przekaz rodzinny – Marii Górnej]

MIKOŁAJCZAK Stanisław – powstaniec I kompanii kórnickiej (IV kompania batalionu śremskiego), rolnik z Rogalina.

[Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945; red. Stefan Weyman i Ludwik Gomolec, Poznań-Kórnik 1976 PTPN, str. 134]

MOCEK Piotr – (ur. 16 X 1897 r. w Mosinie – zm. 11 I 1919 r. w Kołaczkowie pod Szubinem), syn Piotra Mocka i Franciszki z d. Przybeckiej, z zawodu krawiec, zamieszkały w Mosinie, w budynku przy przejeździe kolejowym na drodze do Rogalinka. Ojciec był zwrotniczym kolejowym. Piotr miał 11- cioro rodzeństwa, z którego był najmłodszy.

Latem 1916 r. wcielony do armii niemieckiej – 5 Baterii Regimentu Artylerii Polowej stacjonującej w Zossen k. Berlina. Po zaprzysiężeniu jednostki w dniu 12 sierpnia 1916 r., przemierzył w jej szeregach szlak bojowy na froncie I wojny światowej – brał udział w walkach pozycyjnych pod Aisne, w Szampanii, w Górnej Alzacji. Wraz z jednostką, wrócił do kraju w dniu 23 grudnia 1918 r. Po demobilizacji, w ostatnich dniach grudnia, zgłosił się jako ochotnik do 1 szwadronu Straży Konnej Miasta Poznania, tworzonej przez ppor. Kazimierza Ciężyńskiego. Był to załęczek 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Piotr Mocek był jednym ze 109 kawalerzystów, wchodzących w skład kombinowanego szwadronu, wysłanego jako wsparcie oddziałów powstańczych walczących o Szubin. W dniu 9 I 1919 r., szwadron wyjechał pociągiem do Kcyni. Stamtąd, w dniu 11 stycznia ok. 7.30, wyruszył do Kołaczkowa, gdzie w tym samym dniu, po nieudanej próbie wysadzenia torów kolejowych, próbował zatrzymać ostrzałem pociąg pancerny z Bydgoszczy, wiozący niemieckie posiłki do Szubina. W czasie ostrzału pociągu na dworcu kolejowym w Kołaczkowie ok. godz. 20.00, Piotr Mocek został śmiertelnie postrzelony w szyję. Był jednym z 9 poległych w tej akcji ułanów. W dniu 24 stycznia br. o godz. 9.00, w kościele parafialnym w Mosinie, rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe odprawione przez ówczesnego proboszcza ks. Kałkowskiego. Wcześniej, w domu żałoby, okolicznościową mowę wygłosił mosiński aptekarz Ritter. W pogrzebie, który przerodził się w manifestację patriotyczną, udział wzięli żołnierze z pułku, którzy nieśli trumnę z w procesji pogrzebowej. Nad grobem, mowę wygłosił towarzysz broni Piotra, ułan Wienckowski, po czym na cześć poległego, starszego ułana, oddano 3 salwy honorowe.

W czasie okupacji hitlerowskiej, w obawie przed represjami, z jakimi mogła spotkać się rodzina powstańca, ówczesny proboszcz ks. Haendschke wydarł stronę z księgi cmentarnej z wpisem o pochówku Piotra. Rodzina usunęła też tablicę na jego grobie i ukryła, zakopując ją

gdzieś w okolicy. W czasach współczesnych, poległy ułan stał się postacią zapomnianą przez lokalną społeczność.

Piotr Mocek, starszy strzelec 1 szwadronu Pułku Strzelców Konnych Straży Poznańskiej, w literaturze historycznej i w źródłach wymieniany jest jako jeden z pierwszych poległych z 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Jako miejsce śmierci podaje się nieściśle Szubin – faktycznie zginął w Kołaczkowie, w czasie akcji będącej częścią planu operacyjnego walk o Szubin. Wymieniony w nekrologu zbiorowym z Pułku w „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim” ze stycznia 1919 r.: strzelec *Piotr Mocek z Mosiny*. Opis pogrzebu w „Kurierze Poznańskim” z lutego 1919 r.: *Pogrzeb bohatera*; wymieniony wśród poległych na kolumnie pomnika z 1927 r. 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy ul. Ludgardy w Poznaniu: *str. uł. Mocek Piotr 10 I 1919* (rozbieżność daty dziennej); na tablicy z 1939 r. poświęconej poległym ułanom autorstwa prof. M. Kułaka przy wejściu do kasyna oficerskiego w koszarach Pułku: *STARSZY UŁAN MOCEK PIOTR* - obecnie w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, na „Liście strat powstania wielkopolskiego 1918/1919” T. Jabłońskiego (nr 972), na „Liście strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920” (nr 26034), na „Liście strat 15 Pułku Ułanów Poznańskich” (nr 21). W Mosinie, dla upamiętnienia bohaterskiej śmierci starszego ułana, nadano nazwę ulicy prowadzącej do Rogalinka – „Piotra Mocka”. Miało to miejsce prawdopodobnie w roku 1937 lub 1958 (W najstarszej księdze meldunkowej Urzędu Miejskiego w Mosinie, wpis o zameldowaniu na ul. Piotra Mocka w roku 1964).

[Lista strat powstania wielkopolskiego 1918-1920, Tadeusz Jabłoński, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1936, Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1936; , Tadeusz Jeziorowski, Lista strat 15 Pułku Ułanów Poznańskich, Poznań 1999; Tadeusz Fenrych, Powstanie Wielkopolskie. Front Północny, Poznań 1920, Włodzimierz Lewandowski, Bój o Szubin, Poznań 1937; Księga zgonów na rok 1920 USC w Mosinie; Księga meldunkowa z roku 1958 Urzędu Miejskiego w Mosinie, Kurier Poznański Nr 18 z 23 I 1919 (nekrologi), Dziennik Poznański R. 61 Nr 13 z 32 I 1919 r. (nekrolog) Opis pogrzebu w: Kurier Poznański Nr 28 z 4 II 1919 r.; Przekaz rodzinny siostrzenicy - Teresy Bielińskiej]

MOLENDĄ Jan

NAMYŚL Franciszek – (ur. 1896 r. – zm. ?), powstaniec wielkopolski. Aresztowany 27 I 1943 r. w związku z tzw. sprawą mosińską, wywieziony w nieznanym kierunku.

[AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW, 1978]

NAPIERALSKI Edmund – służył przy dowództwie powstania w Poznaniu.

[relacja Zygmunta Pohla]

NOWACZYK Władysław – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30.07.1934 r. Koło Mosina – nr 380 pozycji w spisie; uczestnik pierwszego (po II wojnie światowej) spotkania reaktywowanego Koła Mosina związku powstańców w dniu 03.11.1946 r.; sekretarz Koła Mosina przed i po II wojnie światowej;

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934;

AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

NOWAK Antoni – (ur. 7 I 1895 w Baranowie k. Mosiny – zm. 11 V 1968 r. w Śremie). Ojciec Jakub, rolnik, matka Antonina z domu Nowaczyk. Z zawodu mistrz krawiecki. Służył w 13 pap. w Krakowie (stop. kanonier). Członek cechu krawieckiego w Śremie. Należał do aktywnych społecznie obywateli miasta Śrem (Towarzystwo Młodych Przemysłowców - wiceprezes -1939; Zarząd Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu 1928-1931; Śremski Klub Sportowy, Za „Głosem Wielkopolskim” - nr 114, z 14 V 1968 r. (nekrolog): *Powstaniec wielkopolski, Kawaler Krzyża Virtuti Militari VI kl. (1918-1920), odznaczony Krzyżem Walcznych, Krzyżem Powstańczym, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia oraz Honorową Odznaką miasta Śremu*. Zmarł w Śremie – pochowany na cmentarzu parafialnym. Był żonaty z Marianną Baraniak.

[Archiwum „Słownika biograficznego Śremu” red. Danuta Płygawko i Adam Podsiadły, Śrem 2008]

NOWAK Jan – powstaniec 2 kompanii kórnickiej, rolnik z Mieczewa.

[*Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945; red. Stefan Weyman i Ludwik Gomolec, Poznań-Kórnik 1976 PTPN*]

NOWAK Józef

NOWAK Wincenty – (ur. 31 X 1898 r. w Baranowie k. Mosiny – zm. 1963 r.), syn Jakuba i Antoniny. Urodził się w wielodzietnej rodzinie rolników w Baranowie k. Mosiny, brat Antoniego. W dniu 17 IX 1918 r. został wcielony do armii niemieckiej, gdzie odbywał służbę do 29 XII 1918 r. Od 19 I 1918 r., brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, w walkach w okolicy Chodzieży, Rogoźna, na linii Noteci. W dalszym przebiegu służby wojskowej, uczestniczył w wojnie polsko – bolszewickiej: brał udział w „bitwie warszawskiej”, w walkach pod Radzyminem. Po zakończeniu działań wojennych, wybrał zawodową służbę wojskową. Ukończył Szkołę Strzelania Artylerii w stopniu starszego ogniomistrza. W wojnie obronnej 1939 r., walczył na szlaku bojowym gen. Tadeusza Kutrzeby, w szeregach Armii Poznań, do czasu jej rozbicia w bitwie nad Bzurą. W czasie okupacji więziony w oflagu na terenie Niemiec. Po wojnie osiadł w Nowym Miasteczku k. Nowej Soli, następnie mieszkał we Wschowie. Zmarł w roku 1963.

Odnaczony Medalem państwowym za wojnę 1918/1921 r., Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, brązowym Medalem Za Długoletnią Służbę.

[*Poświadczenie służby Nr. 2859 CAW z dnia 13 sierpnia 1959 r.; Przekaz rodzinny syna - Macieja Nowaka*]

OBIERSKI Ludwik – (ur. 4 VIII 1888 r. w Grodzisku Wlkp. – zm. 11 XI 1971 r. w Mosinie), syn Józefa i Michaliny z d., Dudzińskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Grodzisku i technicznej w zawodzie budowlanym w Poznaniu, pracował najpierw w przedsiębiorstwie budowlanym ojca, potem zatrudnił się na kolei. Reklamowany przez kolej i rodzinę, nie został zmobilizowany do armii cesarskiej. 20 XII 1918 r. zgłosił się, jako

ochotnik, do oddziału powstańczego w Grodzisku Wlkp., z którym wziął udział w walkach o Wolsztyn i Kopanicę, pod dowództwem J. Skrzydlewskiego i Zenktellera, w ramach działań 2 Pułku Strzelców Wielkopolskich. 24 III 1919 r., został zwolniony ze służby wojskowej w stopniu szeregowca.

W roku 1926, wraz z żoną sprowadził się do Mosiny i zamieszkał w budynku kolejowym przy ul. Kolejowej. Został zawiadowcą odcinka kolejowego I klasy: Czempień – Luboń i funkcję tę pełnił nieprzerwanie do września 1939 r.

W latach 30., był aktywnym członkiem BBWR-u, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Mosinie oraz rajcą miejskim.

W czasie II wojny światowej, w styczniu 1941 r., Ludwik Obierski został aresztowany przez Gestapo pod zarzutem niszczenia torów kolejowych na trasie Hówiec-Poznań oraz z niszczenia tajnej dokumentacji całego odcinka kolejowego Czempień - Luboń. Przeszedł śledztwo w Domu Żołnierza w Poznaniu. Zwolniony z braku dowodów winy w końcu lutego 1941 r.

Zweryfikowany jako powstaniec wielkopolski przez Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Poznaniu. Ojciec dwóch synów: Kazimierza i Mariana.

[Przekaz rodzinny syna Mariana, Zaświadczenie Nr. 3547 z 28 VIII 1947 r. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/1919]

OLEJNICZAK Stanisław

OWCZARCZAK Ignacy – (ur. 29 VII 1895 r. – zm. ?). Sierżant armii niemieckiej. Dowódca plutonu w 2 kompanii śremskiej, od 13 I 1919 r. walczył na froncie pod Leszmem. Dekretem Narodowej Rady Ludowej nr 44 z 25 IV 1919 r. mianowany porucznikiem w piechocie (6 Pułku Strzelców Wielkopolskich), ze starszeństwem od 1 VI 1919 r. Dowódca Szkoły Podoficerskiej w Osiecznej (16/19 VI 1919 r.). W 1922 r. był już w rezerwie w stopniu podporucznika, z przydziałem mobilizacyjnym do 58 pp. W 1924 r. – porucznik rezerwy z przydziałem mobilizacyjnym do 6 baonu sanitarnego. W 1934 r. dr por. sanitarny ze stopniem od 1 VI 1919 r., z przydziałem mobilizacyjnym do 8 Szpitala Okręgowego w Toruniu (mieszkał wtedy na terenie administrowanym przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Toruniu). Kapitan administracji sanitarnej ze stopniem od 1 I 1936. Po II wojnie światowej mieszkał w Mosinie.

[Opracował Jarosław Wawrzyniak]

OWCZARCZAK Stanisław – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 367 pozycji w spisie. Sekretarz Koła Mosina na dzień 3 XII 1934 r., prezes Koła Mosina na dzień 1 III 1939 r., po II wojnie światowej dalej prezes Koła Mosina, co potwierdzone na pierwszym powojennym zebraniu w dniu 3 XI 1946 r.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939; AP w Poznaniu 53/884/41 Karty ewidencyjne kół Związku Powstańców Wielkopolskich 1939, poz. 14; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wielkopolskich 1945-1949, poz. 40]

PALUCH Józef

PAWLAK Stanisław – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 365 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

PAWLAK Stefan – powstaniec 2 kompanii kórnickiej, leśniczy z Mieczewa.

[Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945; red. Stefan Weyman i Ludwik Gomolec, Poznań-Kórnik 1976 PTPN]

PAWLAK Władysław – (ur. 9 II 1901 r. – zm. ?) pochodzi z Potrzebanowa, powiat Oborniki; pracował na poczcie w Rejowcu powiat Wągrowiec.

Z chwilą powstania zerwałem godło niemieckie z budynku pocztowego i wrzuciłem do pobliskiego kanału. W tym czasie wrócił mój ojciec z armii niemieckiej i przywiózł ze sobą karabin oraz naboje. Było to dnia 29.12.1918 r. Wieczorem dowiedziałem się, że śp. Jan Czajka, właściciel folwarku organizuje polski patrol, do którego się zgłaszam z zabranym ojca karabinem oraz nabojami.

Patrolowanie nasze polegało na tym, żeby strzec, czy w okolicy nie gromadzą się miejscowi Niemcy. Patrolowanie trwało aż do 6 stycznia i w dniu tem pojechałem z miejscowemi zebranymi chłopaki pod Szubin. Tam stoczyliśmy dnia 8/9 stycznia walkę i po tej walce zwycięstwem dla nas wróciliśmy znów tem samym wozem spowrotem.

Dnia 9 stycznia wstąpiłem do I batalionu telegraficznego Poznań. Przechodzę krótkie przeszkolenie i 9 lutego 1919 komenderowany do 1 pułku strzelców wielkopolskich wyjazd pod Lwów. Biorę udział w całej kampanii pod Lwowem i wracam w czerwcu z 1 p. str. wlkp spowrotem do I batalionu telegraf.

Przydzielony do 17 kompanii teleg. wyjeżdżam na front niemiecki pod Jutrosin. Pod Leszmem zostaję ranny i do szpitala polowego w Jarocinie.

W międzyczasie wyjechała moja kompania z 17 dyw. Wlkp. na front bolszewicki. Po wyleczeniu zostałem przydzielony do baonu [batalionu – przyp. autorzy] jako instruktor i w czerwcu 1920 r. wyruszam marszówką do 17 komp.

Do 28 II 1930 r. był zawodowym żołnierzem w stopniu sierżanta. Później otworzył interes gastronomiczny w Starej Goślinie, a „obecnie [ok. 1938 r.: przyp. autorzy] przebywa w Mosinie”.

[Relacja Władysława Pawlaka w AP w Poznaniu 53/884/280 Akta Koa Mosina pow. Śrem 1937-1939]

PINKUS Feliks – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 377 pozycji w spisie. Uczestnik pierwszego (po II wojnie światowej) spotkania reaktywowanego Koła Mosina związku powstańców w dniu 3 XI 1946 r.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

PIKOSZ Franciszek – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 24 X 1935 r. Koło Mosina – nr 72 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

POHL Adam – (ur. 10 XII 1895 r. – zm. VII 1954 r.) – pełnił służbę liniową w Kompanii Kórnickiej (później 11 pułk piechoty wielkopolskiej). Urodził się w rodzinie urzędnika miejskiego Edwarda Pohla (pierwszego burmistrza miasta Kórnik) i Marii z Gierlińskich (córci powstańca 1863 r.). Jako młody chłopak wstąpił do towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Organizacja ta zajmująca się usportowieniem młodzieży w rzeczywistości uczyła patriotyzmu. Podczas I wojny światowej Niemcy zabierali młodzież z tej organizacji do różnych prac i wcielali do swego wojska, a więc musiał walczyć wbrew swej woli. Przebywał w Alzacji i Lotaryngii. Po wojnie wrócił do Kórnik i wstąpił do Kompanii Kórnickiej. Brał udział w zdobywaniu Śremu, a potem wyjechał z oddziałem na front wschodni. W powstaniu wielkopolskim brali udział również jego bracia: Józef, Stanisław (zginął w powstaniu w walkach pod Zbąszyniem), Jan i Marian. Za udział w powstaniu został odznaczony Krzyżem Waleczności Ochotnika Wojsk Wielkopolskich, Medalem Niepodległości w dniu 13 III 1933 r. oraz Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich z 8 VI 1932 r.

Podczas wybuchu II wojny światowej przebywał w Sierakowie, skąd wskutek szykan ze strony Niemców uciekał z rodziną do Drawska, gdzie był współtwórcą grupy konspiracyjnej „Władysław Sikorski”. Po wyzwoleniu był więziony przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego za działalność w AK. Ostatnie lata spędził w Mosinie, ale w wyniku pobytu w więzieniu rozchorował się, a po dwuletniej chorobie zmarł po operacji w szpitalu w Śremie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

[Zaświadczenie dowódców Kompanii Kórnickiej z 12.02.1934 r.; Relacja syna Zygmunta Pohla; Zenon Szymankiewicz, Sylwan, 1981 r.; dyplom Kapituły Krzyżem Waleczności Ochotnika Wojsk Wielkopolskich, Dyplom Medalu Niepodległości z dnia 13 III 1933 r. oraz patent Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich z 8 VI 1932 r..]

POTOCKI Andrzej – jeden z trzech braci Potockich (patrz => Antoni Potocki, Roman Potocki) z ośmiorga rodzeństwa, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskim, miał wysoką szarżę – sierżant. Nie wiadomo, w jakiej formacji walczył.

[Relacja bratanicy Teresy Szulc z dnia 17 VII 2008 r.]

POTOCKI Antoni – jeden z trzech braci Potockich (patrz => Andrzej Potocki, Roman Potocki) z ośmiorga rodzeństwa, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskim, walczył „przy ułanach”.

[Relacja bratanicy Teresy Szulc z dnia 17 VII 2008 r.]

POTOCKI Roman – (ur. 18 II 1902 r. w Drużynie – zm.?), syn Józefa i Michaliny, z zawodu kolejarz, jeden (najmłodszy) z trzech braci Potockich (patrz => Andrzej Potocki, Antoni Potocki) z ośmiorga rodzeństwa, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskim.

Do ukończenia szkoły do 1917 roku byłem w domu przy Rodzicach, później zacząłem pracować na kolei. Pracowałem do roku 1918 roku. ... (?) grudnia poszedłem na powstanie, gdzie brałem udział [w walkach – przyp. autorzy] pod Gołęcinem, gdzie dowodził oddziałem dow. major Kopa, a później por. Gajkowski(?), gdzie brałem udział [w walkach – przyp. autorzy] przez Stary Rynek i uderzyliśmy na Cytadelę, Poznań-Winiary. Kiedy była Cytadela wolna tworzyła się już 1 kompania strzelców wielkopolskich. Kiedy było brak łączności na moją prośbę byłem przydzielony do łączności, gdzie była formowana 1 kompania 1 batalionu łączności dowodził ppor. Mazurek (?). Kiedy my byli wyszkoleni w łączności,

zostali my przydzieleni na front pod Gniewkowem, kierunek Toruń. Po ukończeniu Powstania i wojny (...) i ugody zostałem bezterminowo urlopowany do domu. Zwolniony byłem w Poznaniu w roku 1921 i pracowałem nadal na kolei.

wstąpił do wojska po ogłoszeniu naboru ochotników. Brał udział w walkach o Cytadelę, gdzie zaskoczyli Niemców i zabrali broń, później walczył w oddziale śremskim. Od 6 I 1919 r. służył w 1 kompanii 1 batalionu telegr. W roku 1920 służył w wojsku w czasie wojny polsko-sowieckiej jako telefonista w dowództwie Frontu Południowego (6 VIII 1920 r.– 14 IX 1920 r.), Głównej Kwaterze Naczelnego Wodza (15 IX 1920 r. – 10 X 1920 r.), Dowództwie 4 Armii (11 X 1920 r. – 6 IV 1921 r.); otrzymał Medal Pamiątkowy za wojnę 1918-1921; zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 288 pozycji w spisie. Członek przedwojenny od 1934 i powojenny Związku Powstańców Wielkopolskich – przynajmniej do 1949 r.

[Wspomnienia Romana Potockiego spisane 28 XI 1969 r.; Relacja córki Teresy Szulc z dnia 17 VII 2008 r.; Książeczka wojskowa - nr porządkowy 12.335; AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; Legitymacja Związku Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 z roku 1949]

PRĘTKI Franciszek – (ur. 1 X 1888 r. w Otorowie, powiat Szamotuły – zm. 5 I 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu), zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 20 XII 1934 r. Koło Mosina – nr 442 pozycji w spisie. W czasie II wojny światowej przechowywał do roku 1943 r. sztandar harcerek (który później przechowywał Mieczysław Konieczny). Aresztowany wraz z całą rodziną za działalność podziemną, między 9 IX 1943 r. a listopadem 1943 r., przebywał w obozie przejściowym w Żabikowie, następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zmarł 5 I 1944 r. W obozach zmarła również jego żona i troje z czworga dzieci.

[AP 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936; Wniosek do Związku Byłych Więźniów Politycznych - niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień z 10.03.1946 r. o zasiłek sierocy dla Eugeniusza Prętkiego – jedyne ocalałego dziecka]

PRZYBYLSKI Jan – (ur. 21 I 1896 r. w Koninku – zm. 11 V 1919 r.), zamieszkały w Borówcu. Powstaniec wielkopolski, służył jako szeregowy w 10 kompanii 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich, zmarł „z chorób” w Wolsztynie, pochowany w Sasinowie [prawdopodobnie chodzi o cmentarz w Rogalinku – przyp. autorzy] Gmina Mosina.

[W. Olszewski, Ł. Jastrząb, Lista strat Powstania Wielkopolskiego od 27.12.1918 r. do 8.03.1920., Koszalin 2008, pozycja 1618]

PTASIK Marcin – (ur. 7 XI 1894 r. w Janowie pow. Rawicz – zm. 16 XI 1976 r. w Mosinie), syn Michała i Małgorzaty z d. Łęckiej. Zmobilizowany do armii niemieckiej 15 VIII 1914 r., służbę w jej szeregach pełnił do 25 XII 1918 r. Po powrocie do domu z I wojny światowej, w dniu 28 XII 1918 r., jako ochotnik zgłosił się do powstania wielkopolskiego. Brał udział w walkach na froncie południowym: Jezioro – Janowo – Zduny – Krotoszyn, pod dowództwem Wacława Roszczaka, Stanisława Celichowskiego i Thiela. Służył w 11 Pułku Strzelców Wlkp., potem w 69 PP. Zdemobilizowany w styczniu 1921 r. w stopniu sierżanta. Odznaczony licznymi odznaczeniami cywilnymi i wojskowymi. Długoletni pracownik mosińskiej administracji publicznej. Mieszkał w Mosinie przy ul. Łaziennej.

Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. – nr 363 pozycji w spisie.

[Ankieta ZBOWiD Koło Mosina, wypełniona przez Marcina Ptasika w dniu 10 X 1971 r.; AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

RATAJCZAK Józef – (ur. 13 X 1893 r. w Drużynie – zm. 21 XII 1944 r.), syn Antoniego i Katarzyny, ożeniony 16 VII 1922 r. z Jadwigą z domu Pawlicką. W roku 1919 zamieszkały w Grzybnie, później w Nowinkach. W czasie I wojny światowej służył od 10 I 1915 r. w armii niemieckiej, walczył pod Mercy, Verdun i Sommą, ranny w nogi w roku 1915 r. i w 1918 r., dostał Żelazny Krzyż. W czasie powstania wielkopolskiego zgłosił się jako ochotnik 12 I 1919 r., służył w 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich, walczył pod Nakłem i Zbąszyniem, później w latach 1919-1920 w 8 kompanii 61 Pułku Piechoty. Walczył na froncie bolszewickim pod Kijowem, Mińskiem i Berezyną. 10 X 1920 r. awansował na starszego szeregowego, 18 XII 1920 r. bezterminowo urlopowany, przeniesiony do rezerwy 20 III 1923 r.

[Książeczka wojskowa nr 25298?]

RATAJCZAK Stanisław – powstaniec I kompanii kórnickiej (IV kompania batalionu śremskiego), robotnik rolny, Rogalin, starszy strzelec, lekko ranny.

[Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945; red. Stefan Weyman i Ludwik Gomolec, Poznań-Kórnik 1976 PTPN, str. 135]

RAWELSKI (nieczytelne nazwisko RAWECKI, RAWEŃSKI) **Jakub** – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 287 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

ROSZCZAK Antoni – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 376 pozycji w spisie. Rozstrzelany na rynku w Mosinie 20 X 1939 r.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

RÓŻAŃSKI Cezary – (ur. 24 VIII 1899 r. w Stęszewie – zm. 11 XI 1984 r.). Od 13 XII 1918 r. zajmował się organizacją i szkoleniem oddziału w Stęszewie, który z wybuchem powstania przyjął nazwę kompanii stęszewskiej pod dowództwem Józefa Szyftera. Walczył pod Rakoniewicami, Wolsztynem, Kopanicą, Kargową i Babimostem, od 23 I 1919 r. służył w ramach wojska regularnego w 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich.

Odnaczony m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi przez premiera Sławoj Składkowskiego 28 VI 1938 r., oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 284 pozycji w spisie. Uznany za weterana powstania wielkopolskiego – wciągnięty do kartoteki Archiwum Towarzystwa Dla Badań Nad Historią Powstania Wielkopolskiego pod nr 11244 w dniu 15 II 1935 r. Uczestnik pierwszego (po II wojnie

światowej) spotkania reaktywowanego Koła Mosina Związku Powstańców w dniu 3 XI 1946 r., ojciec Wincentego – poety.

[Dyplom Brązowego Krzyża Zasługi; poświadczenie dowódcy kompanii stęszewskiej Józefa Szyftera z 11 VI 1934 r.; AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49]

RÓŻYŃSKI Aleksander – W czasie I wojny światowej powołany do armii pruskiej. Uczestnik powstania wielkopolskiego, spokrewniony z Piotrem Mockiem. Gdy wybuchło powstanie, mieszkał w Mosinie.

[Przekaz rodzinny – Klaudii Tomali]

RUSKOWSKI Władysław – wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 41 poz. 1 udokumentowany 8 II 1935 r.

[AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców]

RYBARCZYK Stanisław – (ur. 4 V 1901 r. - zm. 27 XII 1976 r.), w czasie I wojny światowej ojciec na froncie, przerwał naukę i pracował na utrzymanie rodziny jako piekarz.

W niedzielę, 10 listopada 1918 r., przyjechał do mnie na rowerze ze Śremu kolega „po fachu”. W trakcie rozmowy wspomniał, że w sobotę obito burmistrza Śremu i wybito szyby w domach niemieckich. Opowiedziałem o tym zajęciu innym uczniom i mistrzowi [piekarnia – przyp. autorzy]. Wkrótce wiadomość ta dotarła do naszego cechmistrza. Zaapelowano do nas, abyś zachowali spokój i nie wdawali się w awantury z Niemcami.

W pierwszych dniach powstania [w rzeczywistości za datę rozpoczęcia powstania przyjmuje się 27.12.1918 r. – przyp. autorzy] utworzone zostały w Poznaniu i Wielkopolsce Rady Ludowe. W grodzie Przemysława powstała Komisja Wojskowa, składająca się z byłych polskich oficerów armii niemieckiej.

Komendantem Rady Ludowej został w Mosinie Czesław Janicki – handlarz trzody chlewnej (człowiek ten, wybitny patriota, został rozstrzelany w czasie II wojny światowej).

Rada Ludowa została wyłoniona spośród obywateli miasta. Składała się głównie z rzemieślników i robotników, mających swoją placówkę na Rynku, w posesji H.J, obok restauracji. W późniejszym okresie obsadzili oni urząd pocztowy, dworzec, magistrat, ważniejsze magazyny, a także tory kolejowe.

W niedzielę w dniu 22 grudnia 1918 r. wszystkie sklepy w Poznaniu były otwarte. Z tej okazji mistrz pozwolił mi i mojemu koledze pojechać do Poznania i kupić płaszcze, spodnie oraz różne drobiazgi.

W Poznaniu idąc ulicą św. Marcina, spotkałem mego szkolnego przyjaciela – Aleksandra Styczyńskiego – który od dłuższego czasu mieszkał w Poznaniu i należał do tutejszego zrzeszenia harcerzy. Na pytanie: „Co u Ciebie słychać?” odpowiedział po prostu: „Dużo nowego. Szykuje się powstanie, jeżeli chcesz możesz zgłosić się w biurze werbunkowym na Starym Rynku. Właśnie tam idę. Jestem łącznikiem”. Oczywiście przyjąłem propozycję. 26 grudnia 1918 r. przyjechałem do mojej ciotki, zamieszkałem przy ul. św. Marcina. Zaraz pierwszego dnia spotkałem się w umówionym miejscu ze Styczyńskim. Poinformował mnie, że do Poznania przyjechał Ignacy Paderewski z żoną. Na trasie przejazdu od dworca do „Bazaru” utworzył się olbrzymi szpaler ludności polskiej. Miasto udekorowane polskimi, francuskimi i angielskimi flagami przybrało odświętny wygląd.

Wobec wiadomości o mającej się odbyć 27 grudnia manifestacji umówiłem się na godzinę 10.00 tego dnia z Alkiem. Spotkaliśmy się przy ul. św. Marcina. W południe odbyła się wielka manifestacja. Młodzież szkolna (ponad 1000 osób) przedefilowała przed Bazarem.

Wznoszono okrzyki narodowe i śpiewano pieśni patriotyczne. Po przemówieniu Paderewskiego zapanowała ogólna radość i podniecenie wśród zebranych. Zaczęło się ono przeradzać w masowe wystąpienie przeciw zaborcy. Niemcy widząc to, próbowali przejść do kontraakcji. Zorganizowali, poparci przez organa wojskowe, na podwórzku koszarowym VI pułku, pochód z orkiestrą, który ruszył przez ulice Poznania w stronę Bazaru. Po drodze żołnierze niemieccy zdzierali flagi, demolowali biura i mieszkania. Ludność polską gromadzącą się przed Bazarem zaczął rozpędzać oficer niemiecki jadący na koniu. Wówczas padł strzał będący promotorem dla hasła „Polacy do broni!”.

Pierwsze rozkazy zaczęły wychodzić z biura POWZP mieszczącego się przy ul. Piekary. Powstańcy opanowali bardzo szybko dworzec, pocztę i koszary przy ul. Solnej. Komendantem dworca został Szymczak. Zgłosiliśmy się do niego wraz ze Styczyński. Przyjęto nas do oddziału dworcowego, który miał za zadanie znoszenie broni zdobytej na wojskach niemieckich powracających z frontu wschodniego. Broń tę magazynowaliśmy na peronie I i IV. Następnie wywożono ją do jednostek powstańczych i do ich punktów zbiorczych. Powyższe zadanie wykonywałem do około 14 stycznia 1919 r. Nie wróciłem już do domu, lecz podjąłem pracę w piekarni wojskowej przy ul. Solnej. Po przeprowadzonych badaniach lekarskich zgłosiłem się u komendanta Przybylskiego. Ten wielki patriota pełniąc w intendenturze niemieckiej stanowisko kontrolera dzięki energicznej działalności pokrzyżował plany niemieckie. Uratowano dużo sprzętu wojskowego przed wywozem do Niemiec; stał się on podstawą do zaopatrzenia szeregów powstańczych.

Pracę rozpocząłem 15 stycznia 1919 r. jako piekarz, lecz już po kilku dniach zacząłem pełnić funkcję konwojenta na podstawie rozkazu szefa mojej jednostki – st. Sierżanta Kobydłowskiego. Moje zadanie polegało na przygotowaniu transportów chleba i innej żywności dla oddziałów powstańczych. Po sprawdzeniu ilości towaru wyjeżdżałem wraz z transportem do naszych magazynów mieszczących się przy oddziałach powstańczych, wzdłuż linii demarkacyjnej. Zaopatrywaliśmy także inne miejscowości: Kościan, Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Rogoźno, Pniewy, Wronki, Jarocin a także obóz jeniecki w Szczypiornie.

W lipcu 1919 r. otrzymaliśmy rozkaz przygotowania większego transportu chleba i mąki oraz urządzenia nowej kompletnej piekarni polowej (6 pieców na kołach) wraz z załogą. Gotowy transport został przewieziony z Tamy Garbarskiej na Dworzec Główny i doczepiony do transportu artylerii lekkiej z ul. Solnej. Tutaj oznajmiono nam, że wyjeżdżamy na front wschodni wchodząc w skład 14 dywizji wielkopolskiej. Poprzez Ostrów Wlkp., Kalisz, Łódź, Radom dotarliśmy do Horodeczka. Po dwóch dniach przetransportowano nas do Rodczkowiec, gdzie rozpoczęliśmy wypiek chleba. Jednakże nie trwało to długo – po zdobyciu Mińska nasza jednostka wojskowa obsadziła piekarnię w tzw. białych koszarach. Rozpoczęliśmy ponownie naszą pracę, lecz wkrótce zachorowałem na krwawą biegunkę.

Przebywał w szpitalach, wycofany na tyły. W roku 1921 zwolniony z wojska jako niezdolny do dalszej służby.

W czasie II wojny światowej przebywał w Mosinie. Mimo kilkukrotnych wezwań nie podpisał Volkslisty.

[Biogram spisany na podstawie wspomnień Stanisława Rybarczyka w roku 1974]

SKIBIŃSKI Tomasz – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30.07.1934 r. Koło Mosina – nr 382 pozycji w spisie

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

SKRZYPCZAK Walenty – (ur. 8 II 1898 r. – zm. ?), powstaniec wielkopolski, aresztowany 2 III 1943 r., zm. w Mauthausen 18 X 1944 r.

[*AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978 r.*]

SKRZYPCZYŃSKI Antoni – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 285 pozycji w spisie

[*AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934*]

SOBCZAK Stanisław – wymieniony jako członek Koła Mosina.

[*AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939*]

SPYCHAŁA Walenty – (ur. 20 I 1898 r. w Tarnowie Podgórnym – zm. 8 III 1992 r. w Mosinie), syn Andrzeja i Jadwigi z d. Nowak. Początkowo mieszkał w Napachaniu. Później rodzina przeniosła się do Mosiny, na Budzyń. Zmobilizowany do armii pruskiej, w latach 1917 – 1918 przebywał na froncie francuskim. Po kapitulacji Niemiec powrócił do domu i wziął udział w powstaniu wielkopolskim. Ożenił się z Heleną z d. Szóstak. W okresie międzywojennym robotnik, po II wojnie światowej pracownik kolei – dróżnik przy ul. Farbiarskiej i toromistrz.

[*Przekaz rodzinny*]

STANIKOWSKI Michał – (ur. 18 IX 1887 r. – zm. ?), powstaniec wielkopolski, restaurator, aresztowany 18 IX 1940 r., zm. 6 (7) IV 1942 r. w Oświęcimiu.

[*AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978*]

STAŚKIEWICZ Ignacy – (ur. 15 VII 1893 r. w Sobiałkowie – zm. 17 XII 1984 r. w Rogalinku), syn Stanisława i Barbary z d. Walczak. Najprawdopodobniej brał udział w I wojnie światowej. Powstaniec wielkopolski. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Zmobilizowany do 14 DP. 57 pp w Poznaniu, dostał się do niewoli sowieckiej – po walkach na wschodniej granicy, tj. po 17 IX 1939 r. internowany w ZSRR. Po umowie Sikorski – Mąjski, zwolniony z internowania, później brał udział w działaniach bojowych 2 Korpusu Polskiego. Po II wojnie światowej wrócił do Mosiny. Mieszkał w kamienicy u p. Szymańskich przy ul. Niezłomnych. Schyłek życia spędził w „domu spokojnej starości” w Rogalinku, gdzie zmarł.

Był ożeniony z Franciszką z d. Andrzejak

[*Księga zgonów na rok 1984 USC w Mosinie; A. Łuczak, Udział mieszkańców Mosiny w wojnie obronnej 1939 w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978*]

SZCZEPANIAK Wojciech – (ur. 4 IX 1899 r. w Borowie pow. Kościan – zm. 2 XI 1971 r. w Mosinie), syn Michała i Agnieszki z d. Filipiak, z zawodu rolnik. Przeszkolony w armii niemieckiej w latach 1912-1913. Zmobilizowany do działań w I wojnie światowej od 2 VIII 1914 r. do 18 XII 1918 r. Następnie od 13 I 1919 r., jako ochotnik wziął udział w powstaniu

wielkopolskim. Walczył pod Międzychodem i Kępem pod dowództwem por. Przybylskiego. Początkowo w 1 Baterii Artylerii Ciężkiej, następnie w 5 pułku Straży Granicznej (od 31 V 1920 r.). W okresie od 1 I 1921 r. do 30 VII 1921 r. brał udział w III powstaniu śląskim. Zwolniony z wojska 30 VII 1921 r., dosłużył się stopnia ogniomistrza. Żonaty z Pelagią z d. Nowak. Mieszkał przy ul. Nowej.

[Ankieta ZBOWiD Koło Mosina wypełniona przez Wojciecha Szczepaniaka w dniu 11 VIII 1971 r.; Dokumentacja w zbiorach Izby Muzealnej w Mosinie: Legitymacja zwolnienia z wojska polskiego z 13 stycznia 1921 r., Legitymacja przydziału do Naczelnej Ekspozytury Z.P.G.Sł w Sosnowcu z dnia 26 V 1921 r.]

SZCZĘSNY Franciszek – wyjechał do pracy w górnictwie do Westfalii, na sygnał o wybuchu powstania wrócił do Mosiny i wstąpił w szeregi powstańcze.

[relacja Zygmunta Pohla]

SZŁAPKA Władysław – (ur. 19 VI 1897 r. – zm.?), zamieszkały w chwili umieszczenia w spisie w Świątnikach, powiat Śrem. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w sierpniu 1935 r. Koło Puszczykowo – nr 3 pozycji w imiennym spisie członków koła Puszczykowo Stare z dnia 4 III 1937 r.

[AP w Poznaniu 53/884/25 karta 90 Związek Weteranów Powst. Narodowych R.P. 1914-1919]

SZOSTAK Stanisław

SZWEDEK Marcin – (ur. 1897 r. – zm.?), zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 16 IV 1934 r. Koło Mosina – nr 622 pozycji w spisie. Zamordowany w obozie koncentracyjnym w czasie II wojny światowej, zm. w 1944 r. w Oświęcimiu.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934;

AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978]

SZYMAŃSKI Nikodem – (ur. w 1902 r. – zm.?) urodzony w Zaniemyślu, członek Straży Obywatelskiej, patrolował szosę Śrem-Środa. W 1919 r. służył w artylerii. Walczył o Zbąszyń, w wojsku do grudnia 1920 r. Brak danych dotyczących związków z Mosiną.

[Izba Muzealna]

SZYMAŃSKI Alojzy – (ur. 17 XII 1891 r. – zm. 20 X 1939 r. w Mosinie), powstaniec wielkopolski, rozstrzelany na rynku w Mosinie 20 X 1939 r.

[AP w Poznaniu 53/884/384 Związek Powstańców Wlkp. 1945-49; Roman Perła, Jacek Szeszuła, Mosina w okresie okupacji hitlerowskiej w: Szkice z przeszłości Mosiny, KAW 1978

]

ŚPIĄCZKA Franciszek – (ur. 19 XI 1891 r. w Zębowie k. Lwówka – zm. 24 VIII 1959 r. w Mosinie), syn. Szczepana i Franciszki z d. Szczechowiak. Początkowo wraz z bratem Janem i rodzicami mieszkał w Kiekrzu k. Poznania. Prawdopodobnie zmobilizowany w czasie I wojny światowej do armii pruskiej. Powstaniec wielkopolski, ochotnik. Brak jednoznacznego określenia, gdzie walczył.

Od 1 III 1922 r. rodzina Śpiączka zamieszkała w Mosinie, przy obecnej ul. Poznańskiej pod nr 15. Franciszek ożenił się z Teresą Matuszczak. Był aktywnym członkiem OSP w Mosinie. Razem z bratem Janem wywieziony w czasie okupacji hitlerowskiej na roboty przymusowe w rejon Kutna, Konina. Po zakończeniu II wojny światowej, mieszkał dalej w Mosinie.

Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 369 pozycji w spisie .

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; przekaz rodzinny]

TALARCZYK Stefan – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 372 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

TKUŚ (? - nieczytelne nazwisko) **Stanisław** – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 IV 1935 r. Koło Mosina – nr 183 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/20 Związek Weteranów Powst. Narodowych 1934-1936]

TOMCZAK Zygmunt – w czasie I wojny św. przebywał w Westfalii skąd przybył na powstanie, nie ma potomków. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 362 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934, przekaz bratanicy Anieli Kucznerowicz]

TOMCZYK Władysław – (ur. 13 II 1901 r. w Turwii koło Śremu – zm. w 1984 r. w Jarocinie). W powstaniu wielkopolskim. Służył w 1 kompanii garnizonowej w Poznaniu, później porucznik w 75 Pułku Piechoty w Chorzowie. Odznaczony Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Virtuti Militari IV klasy. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 289 pozycji w spisie. Ranny odłamkami w czasie działań wojennych po lewej stronie ciała.

[Podpis pod zdjęciem Władysława Tomczyka; przekaz synowej Marii Tomczyk z dnia 5 września 2008 r.; AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

TOMIŃSKI Jan

TRZCIŃSKI Franciszek – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 373 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

URBANIAK Marian – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 371 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

UTRACIK Marceli – (ur. 29 X 1882 r. w Młynkowie k. Grodziska – zm. 9 V 1978 r. w Rawiczu). Syn Marcina i Gertrudy z d. Gierszol. W czasie I wojny światowej walczył na Bałkanach. Po powrocie do domu, do Grodziska, zaciągnął się tam do powstania. Od 29 I 1929 r. zamieszkał wraz z żoną Katarzyną z d. Sterczyńską, u Ogrodowskiego na ul. Lipowej (obecnie Mickiewicza). Z zawodu robotnik, później murarz. Był jednym z murarzy odbudowujących, spalony przez okupanta hitlerowskiego kościół w Mosinie.

W 1971 r. przeprowadził się do córki w Rawiczu.

[Przekaz rodzinny]

WALENCIAK Stanisław – wniosek do komisji weryfikacyjnej o uznanie za powstańca str. 65 poz. 24, wymieniony jako członek Koła Mosina na pierwszym zebraniu reaktywowanego koła w dniu 3 XI 1946 r.

[AP w Poznaniu 53/884/27 Komisja Weryfikacyjna ZWPNRP – wnioski powstańców; AP w Poznaniu 53/884/280 Mosina pow. Śrem akta koła 1937-1939]

WALKOWIAK Franciszek – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 381 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

WASZAK Zygmunt – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30.VII 1934 r. Koło Mosina – nr 364 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

WIŚNIEWSKI Piotr

WOJTASZEWSKI Leon – (ur. 11 IV 1904 r. w Gnieźnie – zm. 13 II 1973 r. w Ludwikowie), syn Władysława i Józefy. Brał udział w powstaniu wielkopolskim jako najmłodszy powstaniec gnieźnieńskiej kompanii telegraficznej. Następnie uczestnik powstania śląskiego. Ożeniony z Henryką Niewiadomską. Mieszkał w Mosinie, przy ul. Strzeleckiej. Pracował jako nauczyciel Szkoły Zawodowej w Mosinie.

Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

[Księga zgonu na rok 1973 USC w Mosinie; Dokumentacja w zbiorach Izby Muzealnej w Mosinie: Zaświadczenie CAW z r. 1958 o weryfikacji jako powstaniec wlkp. ; Zaświadczenie

CAW o udziale w powstaniu śląskim; Poświadczenie dowódcy W. Stranza o udziale w gnieźnieńskiej kompanii telegraficznej; Legitymacja odznaczenia Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym z 1958 r.]

WOSIŃSKI Hieronim

WOSZAK Stanisław – (ur. 10 IV 1897 r. w Mosinie - zm. 23 III 1968 r. w Mosinie), jako ochotnik wstąpił do VII Batalionu Telegrafistów w Poznaniu w grudniu 1918 r. pod dowództwem podporucznika Kabacińskiego. Członek organizacji powstańczej od 1934 r., ujęty w ewidencji Biura Historycznego DOK-VII w Poznaniu pod nr 8694, zweryfikowany przez Zarząd Główny Związku Powstańców (nr dyplomu weryfikacyjnego 8100 z 18 VIII 1948 r.). Po wojnie oddał dotychczasową legitymację Koła Mosina z zapłaconymi składkami do 31 XII 1948 r., otrzymał kolejną 1 III 1949 r.

[Zaświadczenie tymczasowe nr 8100 z 18.08.1948 r. wystawione przez Związek Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 Zarząd Główny w Poznaniu; Legitymacja członkowska Związku Powstańców Wielkopolskich wystawiona 01.03.1949 r.; Wniosek do Centralnego Archiwum Wojskowego z dnia 15.10.1959 r.; Zaświadczenie Centralnego Archiwum Państwowego nr 4121 z 09.11.1959 r.]

WOŚKOWIAK Władysław – zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 378 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934]

WOŹNIAK Józef – powstaniec wielkopolski, walczył w III powstaniu śląskim – brak danych dotyczących związku z Mosiną.

WÓJCIAK Wincenty – (ur. 10 V 1893 r. – zm. 28 IV 1982 r. w Mosinie), mieszkał w Brodnicze. *W czasie I wojny światowej był na Węgrzech, pod koniec wojny miał jechać do Francji, dokąd organizowano transporty wojskowe przewożące wielkie działa (tzw. „Grube Berty”). Miał jechać w II transporcie, ale tego uniknął. Stamtąd Poznaniacy zorganizowali kilka wagonów, którymi dojechali do Rawicza. Wincenty przybył do domu rodzinnego w Brodnicze. Kiedy wybuchło powstanie, ksiądz w Brodnicy wezwał do udziału w nim. Wincenty znalazł kolegę, który „dął w trąbkę” i tak zebrał grupę powstańców, którzy pojechali do Poznania. Walczył pod Rawiczem i Rydzyną. Brał udział w walkach razem z Kruszoną. Ożeniony z Franciszką Nowacką, z którą miał 8 dzieci. Był pracownikiem leśnym. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.*

[Relacja Józefa Wójciaka; Relacja Marii Piotrowskiej; Dokumentacja w zbiorach Izby Muzealnej w Mosinie: legitymacje wymienionych odznaczeń]

WYSOCKI Jan

[umieszczony na liście powstańców wlkp. powstałej kilkadziesiąt lat temu przekazanej przez Izbę Muzealną w Mosinie - brak innych poszlak uczestnictwa w powstaniu]

ZAWIEJA Józef – (ur. 1 VII 1900 r. w Zbąszyniu – zm. 13 III 1988 r. w Mosinie), syn Chryzostoma i Martynty z d. Wachowskiej. Wcielony do armii niemieckiej w kwietniu 1918 r., służbę w jej szeregach pełnił do grudnia 1918 r. w stopniu szeregowca. W styczniu 1919 r. zgłosił się jako ochotnik do kompanii bukowskiej, pod dowództwo porucznika Franciszka Szulca. Brał udział w walkach pod Zbąszyniem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Havelbergu. Zwolniony, odbywał służbę wojskową w 14. P A C w Poznaniu. Zwolniony z wojska 5 I 1922 r., jako szeregowiec. Pracownik, później emeryt PKP. Mieszkał w Mosinie przy ul. Słonecznej.

[Ankieta ZBOWiD Koło Mosina wypełniona przez Józefa Zawieję w dniu 31 VII 1971 r.]

ZENKER Jan – (ur. 17 X 1897 r. w Kruszczyнку pow. Jarocin – zm?), syn Wojciecha i Marii. Uznany jako weteran z powstania wielkopolskiego i wciągnięty do kartoteki archiwum towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego pod nr 11343. Zweryfikowany jako powstaniec przez Komisję Weryfikacyjną w dniu 30 VII 1934 r. Koło Mosina – nr 291 pozycji w spisie.

[AP w Poznaniu 53/884/19 Protokolarz posiedzeń Komisji Weryfikacyjnej 31.01.1933-19.09.1934; dyplom nr 3911 ZWPNRP 1914-1919; Zaświadczenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII z 24 VIII 1938 r.]